№ 292 — Rocznik XVIII. Piątek. 22 grudnia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biúro Redakcyi przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Pleszewie: L. Zboralski.

**Czas odnowić przedpłatę!**

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

## Oświadczenie

### Zarządu Dziennika Poznańskiego.

Niejednokrotnie Redakcya pisma naszego z powodu inseratów zaczepioną już była, to powoduje nas do oświadczenia niniejszém raz na zawsze, że inseraty wyłącznie do wydziału administracyi należą. Redakcya ma tylko prawo i obowiązek cenzurowania, a więc i dania swego veto w trzech przypadkach: 1) jeźli anons wykracza przeciw religii lub moralności, do czego wycieczki osobiste się także zaliczają; 2) jeźli z prawem krajowém resp. prasowém w konflikt wchodzi; 3) jeźli jest ubliżającym narodowości naszéj albo wprost dla niéj szkodliwym.

W ostatnich czasach dziwią się nie znający okoliczności, zkąd to pochodzi, że Dziennik drukuje inseraty niemieckie bez tłumaczenia. Gdyby gorliwi patryoci, których to razi, mieli także patryotyczny instynkt (czyli domyślność), który w okolicznościach, w jakich żyjemy, bardzo byłby potrzebny, toby sobie sami odpowiedzieli: „widać, że muszą tak czynić, że nie mogą inaczéj, bo nie podobna przypuszczać, aby kierownicy Dziennika, ktokolwiek oni są, z przyjemnością i bez konieczności to czynili, i samochcąc reputacyą pisma swego, jako narodowości poświęconego, podkopywali!!“ Wytłumaczenie, jaka to jest konieczność, jest zaś następne: Władze niektóre krajowe oświadczyły Dziennikowi, że wymagają, aby tylko niemieckie ich anonse, bez tłumaczenia polskiego, przyjmowane były, albo wcale nie. Otóż, gdyby administracya przez źle zrozumiany patryotyzm nie przyjęła tego warunku, w takim razie zmuszałaby publiczność polską do trzymania gazet niemieckich (Posenerki mianowicie), bo anonsa te są zbyt ważne i interesują wiele osób. Z dwojga złego wybiera się zawsze mniejsze złe, i to administracya uczyniła, przyjmując anonsa li tylko w niemieckim języku. Czy źle się zdecydowała, zostawia to do osądzenia światłéj publiczności, w sumieniu swojém czuje się usprawiedliwioną.

Powtóre, zarzucają także Dziennikowi, że przyłącza ekstrablaty (nadzwyczajne dodatki) niemieckie, jak n. p. w tych dniach bardzo niewinny anons: „The Singer Manufacturing Comp. New-York. Original-Nähmaschinen.“ Na to po pierwsze ta zasadnicza odpowiedź: w części Dziennikowéj przeznaczonéj dla inseratów nie prowadzi Dziennik polityki, bo każda rzecz winna być na swojém miejscu. Czy kupiec polski pyta się kupującego, jakiéj on jest narodowości? Czy nie sprzedałby towaru Niemcowi gdyby wiedział, że kupujący jest Niemcem? A biuro anonsów jestże czém inném jak kantorem, kupiecką entrepryzą? Wszakże nie brano jeszcze Dziennikowi za złe, że anonse francuskie, angielskie lub w innych językach przyjmował; z jakiegoż powodu mógłby wykluczać inseraty lub i dodatki (opłacane) w niemieckim języku? Do tego pozwalamy sobie jeszcze dodać, że bardzo wiele gazet, a mianowicie u nas, gdzie tak mało czytelników i abonentów, wcale egzystowaćby nie mogło, gdyby dochód z inseratów nie dopełniał brakujących funduszów na wydawnictwo. Anonsa są często głównem źródłem dochodów i podstawą egzystencyi pisma. Dziennik jest w tém stósunkowo do innych pism szczęśliwém położeniu, że przez mnogość inseratów stał się niepodległym i bez wszelkiéj subwencyi się obywa; miałożby to zawiść, tę niecną wadę narodową, już wzbudzać?!

Wolimy przypuszczać, że nieznajomość stósunków dziennikarskich tylko powoduje tych, że tak nazwiemy, purystów, którzyby życzyli, aby nawet z inseratów wiał jakiś polski patryotyzm. Niech ci panowie rozważą, że w zupełnéj konsekwencyi takiego rygoryzmu trzebaby nie przyjmować zgoła żadnych inseratów jak tylko od firm polskich, bo ściśle biorąc, każdy anons firmy niemieckiéj lub żydowskiéj, choćby w języku polskim, może być uważany za popieranie obcego przemysłu, więc za szkodliwy dla nas. Gdyby jednak Dziennik, idąc za tą radą, prowadził patryotyczną politykę na wszystkich czterech stronnicach swoich, jakiż byłby rezultat? — Oto z końcem pierwszego kwartału przestałby Dziennik wychodzić dla braku funduszów, — a pytamy się: cóż teraz lepiéj, czy żeby pismo szeroko rozgałęzione, instytucya koniec końcem polska, musiała upaść, — czy też aby interesa w części im przeznaczonéj traktowały się zwyczajnie jak interesa a przez to pismo ratowało swe istnienie i możność dalszego wywierania wpływu na publiczność? — Pamiętajmy zawsze, że najlepsza rzecz może przestać być dobrą, skoro nie jest na swojém miejscu. Najpiękniejsza muzyka, głos Catolani lub Patti byłyby tylko dysonansami, gdyby wśród obrad parlamentu dały się słyszeć, — tak też i w piśmie czasowém ograniczmy politykę na właściwe jéj miejsce, a interes finansowy niechaj wyłącznie panuje w dziele jemu przynależnym, albowiem połączenie z polityką szkodę tylko samemu pismu by przyniosło.

Na ostatek wszystkim szanownym krytykom Dziennika pod względem inseratowym, to jest pod względem kupieckiego przedsięwzięcia, pozwolimy sobie nadmienić, że Dziennik jest własnością prywatną. Oświadczyli wprawdzie właściciele Dziennika w obec swéj redakcyi — i oświadczenie to tu publicznie potwierdzamy — iż część moralna przedsięwzięcia ma być rzeczą główną, materyalna zaś, czyli dochód, zupełnie podrzędną, słowem, że Dziennik nie jest handlowém przedsięwzięciem, w którémby chodziło o najwyższe zyski, z czego wynika, że dochód z inseratów nie jest sam w sobie celem, ale tylko środkiem do utrzymania pisma. Jednakże dyspozycya tym środkiem, postanowienie, jakie inseraty mogą być przyjęte, zgoła wszystko, co interesu materyalnego i finansowego się tyczy, zależeć oczywiście jedynie od właścicieli Dziennika może.

## POZNAŃ, 21 grudnia.

Parlament niemiecki uchwalił wczoraj po dłuższych rozprawach w trzeciém czytaniu resztę paragrafów prawa wprowadzającego w życie reorganizacyą sądownictwa a to wedle wniosków kompromisowych. Przy następném trzeciém czytaniu ordynacyi karnego procesu stwierdził w czasie rozpraw ogólnych deputowany Benningsen, że kompromis zawartym został jedynie w celu umożliwienia wprowadzenia w życie jednolitych praw o sądownictwie. Stronnictwo narodowo-liberalne bierze za to na siebie odpowiedzialność i oczekuje spokojnie odpowiedzi narodu przy wyborach. W dyskusyi szczegółowéj przyjęto pierwszy wniosek kompromisowy do paragrafu 7 w imiennem głosowaniu 195 głosami przeciw 124. Wczoraj wieczorem obradowano daléj nad ordynacyą karnego procesu i przedyskutowano aż do § 171. Dziś dalsze nad tym przedmiotem obrady.

Z różnych stron zwłaszcza z Londynu donoszą o przedłużeniu rozejmu między W. Portą a Serbią i Czarnogórą. Rozejm ten musi przyjść do skutku, jeśli konferencya ma daléj pracować, do téj chwili atoli przedłużenie zawieszenia broni po za 1 stycznia nie jest jeszcze faktem dokonanym. Słychać, że kwestya ta ma być przedmiotem narad pierwszego posiedzenia pełnéj konferencyi carogrodzkiéj i że przedłużenie rozejmu jest dziś już zapewnioném. Z tego atoli nie należy jeszcze wnioskować o powodzeniu konferencyi. Najświeższe doniesienia mówią o porozumieniu się mocarstw co do propozycyi rosyjskiéj, by Bułgaryą obsadziły wojska belgijskie, w którym to razie Rosya nie domagałaby się zajęcia Bułgaryi własnemi wojskami. Choćby tak było rzeczywiście, czyż można uwierzyć, by Izby belgijskie zezwoliły na to lub by Turcya tak łatwo poddała się okupacyi?

La Turquie, dyplomatyczny organ rządu tureckiego zapowiada, że Porta nie zgodzi się nigdy na następujące żądania: 1. rozbrojenie muzułmanów; 2. wydalenie Czerkiesów do Azyi mniejszéj; 3. wprowadzenie języków słowiańskich do urzędów i sądów; 4. zamknięcie wojsk tureckich w twierdzach a utworzenie lokalnych straży; 5. ustanowienie międzynarodowéj komisyi kontrolującéj; 6. obsadzenie niektórych prowincyi tureckich.

Zapowiedź ta traci atoli na znaczeniu w obec telegramu z Carogrodu o wyniesieniu Midhada paszy w miejsce ustępującego Rużdżi paszy do godności w. wezyra. Nominacya ta ma zostawać w związku z przedłużeniem zawieszenia broni i uprawnia do nadziei pokojowych. Midhad bowiem okaże niezawodnie więcéj niż jego poprzednik skłonności do przyjęcia uchwał konferencyi. Bądź co bądź zmiana ta w wezyracie jest w pierwszym rzędzie dowodem, że stronnictwo wolnomyślne w Carogrodzie wzięło przewagę nad Staroturkami i stronnictwem nie chcącém w żadne a tém mniéj ubliżające zwyczajom i tradycyom osmańskim wchodzić układy. Reformator państwa osmańskiego pospieszy się niezawodnie z ogłoszeniem konstytucyi, któréj tak ciężkie stawiali przeszkody Staroturcy.

Gabinety państw zagranicznych usunęły tymczasem z stołu konferencyjnego ową konstytucyą i ona to żadnego nie będzie wywierała wpływu na przebieg sprawy pokojowéj. Tak tedy Midhad pasza osiągnął wreszcie cel, do którego zmierzał od tak dawna i z opozycyi przeciw najwyższéj władzy przechodzi do roli czynnéj i samowładnéj. Ciekawém jest, jakie po tym przewrocie w łonie rządu tureckiego zajmie na konferencyi stanowisko ambasador rosyjski?

Do licznych pogłosek sensacyjnych, w jakie dzisiejsze obfitują czasy, przybywa jeszcze jedna, a zwłaszcza pogłoska o zajęciu przez Austryą części Królestwa Polskiego, o czém mówi bliżéj dzisiejszy list ze Lwowa.

Do chwili zamknięcia niniejszéj rubryki nie nadeszła nas z powodu opóźnienia się pociągów ani poczta berlińska i z zachodu, ani też nie otrzymaliśmy żadnych depesz z biura Wolffa.

WALNE ZEBRANIE

## Delegatów

w W. Księstwie Poznańskiem.

W dniu dzisiejszym po godzinie 11-téj przed południem zagaił Walne zebranie Delegatów przewodniczący w Komitecie powiatowym wyborczym p. Anastazy Radoński w słowach, jak następuje:

Za wolą panów jako delegatów wybrani członkowie do komitetu wyborczego prowincyonalnego na walném zebraniu dnia 28 września br. na trzyletni peryod legislatury — ukonstytuowali się na zebraniu komitetu wyborczego prowincyonalnego — dnia 7 października przez wybór przewodniczącego, — jego zastępcę, sekretarza i skarbnika. Zaszczyt przewodniczącego mnie spotkał, na zastępcę wybrano ks. prałata Likowskiego a na sekretarza i skarbnika powołany został w jednéj osobie p. Wł. Wierzbiński.

Według regulaminu wyborczego § 10 jako przewodniczącemu w komitecie wyborczym prowincyalnym przysługuje mi prawo przewodniczenia i kierowania obradami na walném zebraniu panów delegatów wespół z komitetem wyborczym prowincyalnym.

Stawając dzisiaj przed wami, panowie, w tym charakterze, nie tajno mi, że trzeba było mieć wiele odwagi, aby objąć urzędowanie po ustępującym mężu pełnym zasługi — wprawy kierownictwa parlamentarnego, silnego poczucia obowiązku i téj sumienności traktowania przedmiotów zupełnie bezstronnie. To też głos ogólny domagał się i usilne życzenia objawiał, aby p. Władysł Bentkowski na tém samém stanowisku i na następne jeszcze 3 lata pozostał, mimo jednak tak szczerych objawów uznania musiały być przyczyny usunięcia się zbyt ważne, skoro odmówił mąż nie uchylający się nigdy od posług obywatelskich, od przyjęcia ponownego wyboru do komitetu wybor, prowin.

Obejmując ster dzisiejszego walnego zebrania oddaję siły moje na usługi panów. Jeśli was, panowie, zadowolić nie potrafię, nie moja w tém ale wasza wina, żeście mnie pozostawili nadal w komitecie wyborczym prowincyalnym a koledzy moi na przewodniczącego powołali

Przystępując do aktu postawienia kandydatów na pojedyńcze okręgi do parlamentu rzeszy niemieckiéj, pamiętajmy panowie, że każde nasze wybory powinny być chwilą policzenia sił naszych — chwilą pokrzepienia ducha i podania sobie rąk bratnich dla ściślejszego zwarcia szeregu walczących. — Tym tylko sposobem pokażemy światu, że żyjemy i że ani na chwilę nie zapominamy o przysługujących nam prawach w obronie świętéj sprawy naszéj.

Wyręczając p. Wł. Wierzbińskiego oświadczam, iż działalność nasza nie mogła być zbyt rozciągłą ze względu na krótki czas naszego urzędowania, bo datuje się dopiéro od d. 28 września rb. Pod auspicyami komitetu odbyły się 3 zebrania delegowanych. Jedno z delegowanych powiatów średzkiego, wrzesińskiego i śremskiego w dniu 7 października w celu wyboru kandydata poselskiego do sejmu pruskiego w miejsce p. Konst. Szanieckiego, który wyboru nie przyjął, — drugie w tym samym dniu delegowanych powiatów średzkiego i śremskiego w celu wyboru kandydata do parlamentu niemieckiego w miejsce Leona hr. Skórzewskiego — trzecie wreszcie posiedzenie odbyło się dnia 17 października w celu wyboru kandydata do sejmu pruskiego dla powiatów wągrowieckiego, mogilnickiego i gnieźnieńskiego. Jakich wybrano na tych zebraniach kandydatów, o tém dowiedzieliście się panowie z ogłoszeń urzędowych komitetu. Dalszą czynnością naszą było porozsyłanie do powiatów odpowiednich instrukcyi i rozporządzeń w celu sprowadzenia pomyślnego rezultatu wyborów, — tak do sejmu pruskiego jak do parlamentu niemieckiego

Nadmienię jeszcze w końcu, że dla pokrycia kosztów w sprawie wyborczéj rozpisał komitet po powiatach dobrowolne składki, trzymając się przy tem normy przyjętéj już w dawniejszych latach przez poprzednie komitety centralne. Składki te w części tylko wpłynęły do kasy — i jak dotychczas — bynajmniéj jeszcze nie wystarczają na niezbędne wydatki.

Sekretarz komitetu wyborczego prowincyalnego pan Wł. Wierzbiński dla bolesnéj straty familijnéj — nie mniéj całego naszego społeczeństwa w osobie śp. Włodz. Brezy, kilkoletniego prezesa koła polskiego nie może być obecnym na dzisiejszém posiedzeniu, aby Panom zdać sprawę z czynności naszych dotychczasowych.

Odmówili przyjęcia mandatu do parlamentu rzeszy niemieckiéj: ks. biskup Janiszewski, Józef hr. Mielżyński Mieczysław hr. Kwilecki, Władysław Taczanowski dr. Wł. Niegolewski ks. Ed. ks. Radziwiłł.

Następnie wezwał prezydujący, aby zebrani przez powstanie oddali cześć pamięci zmarłego prezesa Koła polskiego i posła ś. p. Włodzimirza Brezy. Zebrani wszyscy powstali. — Poczem zamianowawszy przewodniczący na sekretarza dr Zarembę a na skrutatorów pp. Graffa, ks. lic. Chotkowskiego oraz Henr. Trąmpczyńskiego pyzystąpił do sprawdzenia obecności delegatów. Wszyscy delegaci, prócz ks. Ed. Radziwiłła, delegata powiatu Odolanowskiego i Hazy Radlic delegata pow. Międzyrzeckiego, stawili się. Komitet też w całym komplecie się stawił, z wyjątkiem p. Wierzbińskiego, którego zastępuje powołany na zastępcę p. B. Poniński.

Daléj, po odczytaniu porządku dziennego, p. Adolf Koczorowski wyraża żal, że Komitet zbyt późno powołał Delegatów, przez co agitacya wyborcza opóźniona. — Przewodniczący objaśnia, że Komitet naznaczył umyślnie tak późny termin, bo przekonany był, że zbyt wczesne załatwienie sprawy do atrybucyi delegatów należącéj, osłabia agitacyą, jak to już praktyka nieraz okazała — jeźli jednak zebranie innego jest zdania, to Komitet na przyszłość uważać będzie za obowiązek zastósować się do tego. Jakoż kilku delegatów wynurzyło życzenie, aby na przyszłość zebranie Delegatów przynajmniéj na 4 tygodnie przed wyborami było zwoływane, co Walne zebranie podzieliło.

Poczém p. Krzyżanowski żąda, aby przed wyborami na kandydatów na posłów do parlamentu wprzód załatwioną została sprawa wyboru na posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego krotoszyńsko-pleszewskiego. Po dość ożywionéj dyskusyi zebranie nie przychyla się do wniosku p. Krzyżanowskiego i przyjmuje bez zmiany porządek dzienny.

Następują wybory; przychodzi przedewszystkiém wybór kandydata

I. **Z okręgu wyborczego powiatu wągrowiecko-gnieźnieńskiego** odnośni delegaci stawiają jako kandydata p. Eustachego Rogalińskiego. Głosuje 25. Pan Rogaliński wybrany jednogłośnie.

II. **Z okręgu wyborczego kościańsko-bukowskiego** postawiony jako kandydat p. Józef Żółtowski, wybrany 24 głosami.

III. **Z okręgu wyborczego śremsko-średzkiego** delegaci stawiają na kandydata dr. Romana Komierowskiego, który wybrany jednogłośnie.

IV. **Z okręgu wyborczego pleszewsko-wrzesińskiego** odnośni delegaci stawiają jako kandydata Stefana hr. Żółtowskiego, który wybrany jednogłośnie.

V. **Z okręgu wyborczego krotoszyńskiego** delegat stawia jako kandydata p. T. Magdzińskiego, który wybrany 24 głosami.

VI. **Z okręgu wyborczego odolanowsko-ostrzeszowskiego** delegat stawia jako kandydata p. Stanisława Kurnatowskiego. Pan H. Krzyżanowski żąda, aby mimo, że delegata z Odolanowskiego nie ma, była uwzględniona i lista kandydatów z tego powiatu. Wszczyna się dyskusya ożywiona i obszerna, jak ułożyć listę kandydatów, aby życzenia obudwóch powiatów były uwzględnione, a mianowicie, aby delegat przedstawił kandydatów z jednéj i drugiéj listy. Na liście odolanowskiéj jest pierwszym kandydatem ks. Ferdynand Radziwiłł, należy go zatém postawić.

Delegat powiatu ostrzeszowskiego sprzeciwia się temu, oświadczając, że obstaje przy swym kandydacie, który przez wybór dr. R. Komierowskiego w innym już okręgu jest na pierwszém miejscu. Dla rozcięcia kwestyi p. Buchowski stawia wniosek w formie pytania: czyli w myśl § 11 regulaminu kandydatura ks. Ferd. Radziwiłła na pierwsze głosowanie przychodzi; gdy zebrani oświadczają się za tym wnioskiem, ks. Ferd. Radziwiłł przychodzi pod głosowanie i otrzymuje 20 głosów przeciw 5 — zostaje więc wybrany.

Odbywa się dalsze głosowanie w chwili, gdy zamykamy Dziennik; sprawozdanie dalsze podamy jutro.

* **Przedwyborcze zebrania** odbędą się w Swarzędzu w dniu 24, w Stęszewie w dniu 26 b. m., w Murowanéj Goślinie dnia 1 stycznia a w Chodzieżu w pierwszych dniach stycznia.

## Wiadomości urzędowe.

Król mianował pierwszego prezesa sądu apelacyjnego w Kwidzynie Glaubitz, dyrektorem w ministerstwie sprawiedliwości z tytułem rzeczywistego tajnego wyższego radzcy sprawiedliwości.

## Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

**Lwów**, 19 grudnia.

(Połączenie Kongresówki z Galicyą? — Rada miejska i uniwersytet lwowski. — Adres do cesarza. — Dom podrzutków. — Katastrofa zaczadzenia.)

(T) Wieści o nowym rozbiorze Polski powtarzają się ciągle. Pogłoski o istniejącym układzie między Rosyą a Prusami, według którego miałaby Rosya odstąpić Niemcom za ich życzliwą neutralność Kongresówkę aż po Wisłę, pogłoski od dawna istniejące, utrzymują się, i tak w Kongresówce jak i u nas znajdują wiarę. Dziś nowa jest wersya o przyszłych, projektowanych losach Kongresówki. Gazeta narodowa otrzymała, — jak twierdzi — z bardzo poważnego i wiarogodnego źródła wiadomość, do któréj wielką przywięzują wagę. Oto od Rosyi żądają gwarancyi, że w razie okupacyi Bułgaryi, w czasie przez konferencyą oznaczyć się mającym, wycofa ztamtąd wojska swoje. Rosya ma się zgadzać na danie gwarancyi i ma ofiarować na ten cel Kongresówkę, dając ją niejako w zastaw Niemcom. Teraz otrzymała Gazeta narodowa wiadomość „autentyczną“, iż Anglia żąda, aby ten zastaw oddano Austryi a nie Niemcom, i aby Kongresówkę po Wisłę przyłączono „tymczasowo“ do Galicyi. Gazeta narodowa dodaje jednak, że Rosya na tę propozycyą się nie zgodzi. Tak i mnie się zdaje. Zbyt byłaby to dla nas korzystna zmiana stósunków, a zarazem byłby to radykalny środek rozbicia świętego przymierza. O kombinacyi téj piszę dla tego, że Gazeta narodowa wielką do wiadomości, którą podaje, i do źródła, z którego ją czerpie, przywięzuje wagę. Zwracam zarazem uwagę, że i Augsb. Allgemeine Ztg. podniosła myśl przyłączenia Kongresówki do Austryi.

Sprawa uniwersytetu lwowskiego traktuje się obecnie w naszéj Radzie miejskiéj. Donosiłem swojego czasu, że na wniosek dr. Madejskiego uchwaliła reprezentacya miejska w obec zawieszonego nad uniwersytetem miecza Damoklesowego, wysłać do ministerstwa memoryał, dowodzący nieodbitéj potrzeby utrzymania we Lwowie téj instytucyi, któréj zwinięcia w imieniu partyi centralistycznéj domaga się dr. Suess. Było to z końcem listopada. Od tego czasu sytuacya znacznie się zmieniła. Czy to w skutek oburzenia zamachem zamierzonym w kraju wywołanego, tudzież listu dr. Małeckiego wystósowanego do Suessa i broszury dr. Liskiego, a wreszcie głosów dziennikarstwa naszego; czy też w skutek obecnych stósunków politycznych nakazujących rządowi i partyi rządzącéj oszczędzania Polaków, dość, że w pełnéj Radzie podczas rozpraw nad budżetem ministra oświaty, nie tylko dr. Suess jako sprawozdawca komisyi nie domagał się już zniesienia uniwersytetu, a swoje wystąpienie w komisyi usprawiedliwiał, lecz nadto minister Stremayr kategorycznie oświadczył, „że rząd dzisiejszy nie miał i nie ma bynajmniéj zamiaru znoszenia uniwersytetu lwowskiego.“ W obec tak zmienionego położenia będzie musiała i Rada miejska uchwałę swoją na wniosek radnego Madejskiego powziętą, zmienić, bo trudno dziś protestować przeciw zwijaniu uniwersytetu i domagać się jego utrzymania, skoro ci, którzy tego żądali, cofają się, a rząd deklaruje, iż takiego zamiaru nigdy nie miał. Nie wypływa jednak z tego, by reprezentacya miejska, będąc silnie przekonaną, iż potężne, a wrogie wszystkiemu, co polskie, stronnictwo, którego dziełem jest niemiecki uniwersytet w Czerniowcach, przy zmienionych stósunkach znowu swoje „ego autem censeo“ podniesie i daléj nad zniesieniem uniwersytetu polskiego we Lwowie pracować będzie, zupełnie sprawę całą złożyła ad acta. Jak słyszałem, ma Rada miejska o tyle swoją uchwałę zmienić, iż zamiast memoryału do ministerstwa protestującego przeciw zniesieniu uniwersytetu, uchwali petycyą do cesarza o utrwalenie bytu téj instytucyi a głównie o uzupełnienie go wydziałem medycznym. Petycya ta miałaby być teraz uchwaloną, a w stósownym czasie przed zwołaniem w roku przyszłym Rady państwa i przedłożeniem budżetu na r. 1878, przez osobną deputacyą cesarzowi wręczoną. Sprawa ta rozstrzygniętą zostanie na najbliższém posiedzeniu Rady miejskiéj.

Nadmienię przy téj sposobności, że miałem słuszność, odpierając zarzut uczyniony przez Kronikę codzienną dr. Małeckiemu, jakoby on w odpowiedzi swojéj danéj na list Suessa miał przyznawać, iż zachodzą jakieś trudności w zaprowadzeniu wydziału medycznego na uni-

wersytecie lwowskim. Kronika codzienna ogłosiła już sama pod tym względem sprostowanie. P. Małecki w swoim liście bowiem wcale o wydziale medycznym nie wspominał.

Donosiłem już o staraniach wiceprezydenta miasta dr. Millereta pozyskania funduszu na założenie we Lwowie domu podrzutków. Sprawa jest na najlepszéj drodze. Jeden z okolicznych obywateli, jak już pisałem, przeznacza na ten cel 150,000 guldenów gotówką i złoży je każdéj chwili do kasy miejskiéj. Obecnie chodzi o to: czém się wydział krnjowy, który już posiada także na ten cel fundusz 6 czy 7 tysięcy, i czém gmina przyczynić się zechce. Słyszałem, że Rada miejska jest gotową oddać na ten cel humanitarny jeden ze swoich, bardzo mały zresztą dochód przynoszących folwarków, podobno tak zwaną „Kapilanówkę“ pod Lwowem. Byłoby to istotnie bardzo odpowiednie miejsce na umieszczenie lwowskiego „Dzieciątka Jezus.“

Z powodu śmierci ośmiu osób w skutek zaczadzenia przy ulicyZygmuntowskiéj, toczy się śledztwo. Zarząd desauskiego Towarzystwa gazowego protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby gaz ulatniający się z rur podziemnych miał być powodem katastrofy. Dziś będzie osobna komisya techniczna badała rzecz na miejscu.

---

**Carogród,** 15 grudnia.

(Spiski. — Konstytucya i sułtan. — Konferencye. — Obiady).

Zapewne znany wam już musi być wypadek o ekssułtanie Muracie. Jest to prawdą, że go chciano wykraść a ma to być sprawką rosyjską. Schwytanych jeszcze nie indagowano, lecz między aresztowanymi nie było Polaka, jak mylnie rozpowiadano, są to sami Moskale, którzy umyślnie nas chcą skompromitować. Chodziłem sam do policmajstra, aby się dowiedzieć prawdy. Powiadano mi o jeszcze jednéj sprawce rosyjskiéj mianowicie odkryto spiskowych, którzy mieli zabić margrabiego Salisbury'ego; między spiskowymi byli Grecy i Arnauci.

Od dwóch dni reprezentanci i delegowani mocarstw zgromadzają się na konferencye preliminarne u Ignatiewu i będą się zgromadzali codziennie dopóki nie wypracują propozycyi, które będą przedłożone Porcie, poczém Porta będzie zaproszoną do przedstawienia swoich delegowanych i przeznaczenia miejsca na główną konferencyą. Przy konferencyach preliminarnych wielu Turków i chrześcian było przesłuchiwanych.

Stronnictwo konstytucyjne tureckie nie mogąc się doczekać ogłoszenia konstytucyi wysłało swego deputowanego Kemal bej (redaktor dziennika tureckiego a zarazem powieściopisarz; za rządów Abdul Aziza był na wygnaniu) do sułtana. Kemal bej otrzymał audyencyą, a sułtan zapewnił go, że główną jego pracą w téj chwili jest przeglądanie wypracowanéj konstytucyi. Sułtan życzy sobie, aby konstytucya była jak najliberalniejszą, przyczém powiedział Kemal bejowi, aby zapewnił stronnictwo konstytucyjne, że odtąd mogą wprost posyłać swoich delegowanych do sułtana z przedstawieniami swych życzeń.

Zapewniają mnie, że margrabia Salisbury jest dziś zaproszony przez sułtana na obiad, Lady Salisbury zaś do haremu sułtańskiego. -- Wezyr i Midhad pasza byli wczoraj z wizytą u Mar. Salisbury. Wczoraj był obiad na cześć Mar. Salisbury u hr. Zichy ambasadora Austryi, na obiedzie byli wszyscy ministrowie tureccy. — Delegowani austryaccy na konferencyą w tym tygodniu mają mieć audyencyą u sułtana. Kilkanaście armat wielkiego kalibru Kruppa wczoraj wysłano do Dardanelów. Urzędowy dziennik turecki zapowiada, że oczekują 200 tysięcy karabinów Martin Henry z Ameryki.(?)

---

# Sprawa wschodnia.

Pierwsze trzy skoncentrowane w Kiszeniewie korpusy armii czynnéj (południowéj), uskuteczniły już wymarsz strategiczny. Wkrótce 150 tysięcy ludzi stanie nad granicą rumuńską. Podobno wszyscy rumuńscy prefekci otrzymali już stósowne polecenia, na wypadek przejścia wojsk rosyjskich przez granicę rumuńską. Wówczas ma być także manifest wojenny ogłoszony przez Rosyą. Znowu z Petersburga donoszą, że w arsenałach tamtejszych pracują i po nocach. Zmobilizowanie sześciu korpusów pod dowództwem wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, kosztowało 200 mil. rubli. Urzędnikom kolejowym nakazano nie wydalać się z miejsca służby; w razie nieposłuszeństwa, mają być stawieni przed sądem wojennym. Gołos bardzo wychwala wojenn e zdolności jenerała Nikitina, który wyjechał do Serbii w specyalnéj misyi zajęcia się reorganizacyą armii serbskiéj.

Z nad Prutu piszą pod dniem 16 bm. do augsburgskiéj Allgemeine Ztg.: „W całéj Besarabii gwałtowne od wczoraj srożą się śnieżyce. Mimo to pochody wojska w kierunku Prutu nie ustają, a siły zgromadzone w pobliżu Ungheni wyrównają już całéj dywizyi. Już w pierwszych dniach grudnia inżynierzy krzątali się nad urządzeniem między Bjelcją, Kiszeniewem i Chocimem baraków zimowych, skoro jednak przybyły nad granicę mołdawską pierwsze większe kolumny, w większéj części piechoty, pokazało się, że baraki te są niewystarczające, skutkiem czego téż zaniechano wysyłek w tym kierunku. W Kiszeniewie są w ogóle przekonania, że zakładanie obozów wzdłuż kolei żelaznéj Odesa-Jassy zbyteczną jest rzeczą, gdyż w ciągu doby można przewieść do Mołdawii 10—12 pociągami najmniéj 15—20 tysięcy wojska. Inaczéj ma się rzecz z pomieszczeniem wojska wzdłuż linii marszowych, w kierunku niższego Prutu i Dunaju. W tym kierunku wszystkie wsie zapchane są formalnie wojskiem. Wsie te atoli zdołały pomieścić zaledwie jedną część, większa biwakuje w polu w barakach. Żołnierze skutkiem tego narażeni są na największe niewygody a zimno staje się dokuczliwém nawet dla żołnierza z pod strefy północnéj. Żołnierze sarkają głośno na to, że miasto ulubionego napoju, wódki, dają im jakieś pomyje, przezwane pompatycznie „herbatą.“ Całe góry téj herbaty, po większéj części najpodlejszego gatunku, napełniają magazyny w Kiszeniewie, Tiraspolu, Odesie, Balcie i Kremenczuku, co więcéj, nawet na liniach forpocztowych nad Prutem kipią dniem i nocą olbrzymie samowary. Kozakowi atoli nie w smak herbata i tęskni boleśnie za ojczystym nektarem, za wonną wódką. Zarząd atoli dobrze ma jeszcze w pamięci sceny, jakie były w armii rosyjskiéj na dziennym porządku, w czasie ostatniéj wojny turecko-rosyjskiéj, kiedy to żołnierze tureccy znajdowali po rowach całe dziesiątki nie tylko żołnierzy lecz i oficerów rosyjskich — nie zabite, nie ranne lecz spite.

Sprawowanie się pp. oficerów nie zawsze i dzisiaj bywa wzorowém. Kawiarnie i restauracye wszystkich miast nadgranicznych, a głównie Jas, niejednoby umiały powiedzieć, co niekoniecznie licuje z honorem i karnością wojskową. Szczególną słabość mają panowie ci do wywoływania burd i awantur na miejscach publicznych.

— W dniach ostatnich przybyło do Jas kilkanaście znakomitszych rodzin z Gałaczu, Ismailai i Braili, rzekomo w obawie przed Turkami. Zdaniem mojém wychodźcom tym większe grozi niebezpieczeństwo ze strony niesfornych kozaków, niż z strony przyzwyczajonych do karności nizamów, którzy odbywając patrole po prawym brzegu Dunaju, ani myślą o inwazyi w sąsiednie dzierzawy rumuńskie.

W Chocimie nad Prutem poczyniono już przygotowania do urządzenia tutaj głównéj kwatery armii południowéj. Materyał pontonowy stoi w pogotowiu, aby w razie potrzeby urządzić na Prucie na kilku miejscach mosty. W. ks. Mikołaj przybywa z końcem tego miesiąca do Chocima; po przekroczeniu granicy zostanie główna kwatera bezzwłocznie przeniesioną do Fokszani.

A daléj piszą z Kiszeniewa do Polit. Corr.: Mimo że wojna z Turcyą jest jeszcze problematyczną, przygotowania do wojny odbywają się bezustannie i z pospiechem. Gdyby rzeczywiście miało przyjść do wojny, wszystko za tém przemawia, że znaczna część armii przekroczy Dunaj pod Reni. Naczelnemu wodzowi zostanie dodaną kancelarya dyplomatyczna, na któréj czele stać będzie bądź baron Jomini, bądź rosyjski konsul jeneralny w Bukareszcie, baron Stuart, a być może, iż i radzca poselstwa Nelidow. Przy głównéj przeto kwaterze będą istniały dwie kancelarye cywilne: jedna dla administracyi mających się zająć ziem, na któréj naczelnika przeznaczono ks. Czerkaskiego, druga dla spraw czysto dyplomatycznych. Do Odesy przybyło kilkunastu rosyjskich i zagranicznych dziennikarzy celem przyłączenia się w charakterze sprawozdawców do armii czynnéj. Wódz naczelny atoli nie zdaje się mieć szczególniejszego wyobrażenia o użyteczności podobnego orszaku, na wszystkie bowiem odnośne prośby udziela niepomyślne dla korespondentów odpowiedzi.

Codziennie niemal przybywają kuryerzy z Petersburga. Kuryer, który przybył wczoraj, miał przywieźć ważne depesze i rozporządzenia, gdyż po ich otrzymaniu zapanował w kołach sztabu jeneralnego ruch bardzo ożywiony. Syn wodza naczelnego w. ks. Mikołaj Mikołajewicz (młodszy) udaje się z polecenia ojca swojego do Chocima i Akermanu dla inspekcyi artyleryi dwóch korpusów. Wedle doniesień odnośnych komendantów wszystkie warownie nad Dniestrem i Dnieprem są najzupełniéj zaopatrzone i postawione w stan obronny.

Serbski minister wojny wydał dekret, zwołujący pod chorągiew wszystkich oficerów i żołnierzy na 22 grudnia. Z Białogrodu donoszą o szczegółach reorganizacyi armii serbskiéj. Naczelnym wodzem pozostaje i nadal książę Milan, pierwszym jeneralnym adjutantem mianowany jenerał Zach; komendantem armii stałéj złożonéj z 4 brygad i 2 szwadronów mianowany pułkownik Buczewicz. Ochotnicy podzieleni na dwie brygady po dwa pułki. Komendantem pierwszéj brygady pułkownik Stajkowicz, komendantem pierwszego pułku Preradowicz, drugiego Mileradowicz. Dowódzcą jazdy ochotniczéj złożonéj z 4 szwadronów mianowany pułkownik Andriew. Tym sposobem ochotnicy rosyjscy poddani zostali serbskiemu dowództwu. Z tego powodu pułkownicy rosyjscy Mezeninow i Desperadowicz czynili księciu przedstawienia, które konsul rosyjski Karcow poparł energicznie. Jenerałowie Czerniajew, Nowosełow, Dandeville i pułkownicy Silenko i Teplow pozostawieni zostali do dyspozycyi naczelnéj komendy.

W uzupełnieniu podanéj wczoraj wiadomości o przygotowaniach wojennych Anglii w Indyach, przedsiębranych w zamiarze korzystania z sił tamtejszych na przypadek wojny w Europie, zaznaczyć winniśmy, iż według ostatniéj poczty z Bombaju — wojska europejskie w Indyach uzbrojone zostały w karabiny Martini, a wojska krajowe w karabiny Snidera. Korpus złożony z wojsk bombajskich i bengalskich, stoi już podobno w pogotowiu, ażeby na pierwszy rozkaz odpłynąć do Egiptu. Odnoszące się do tego ruchu dyspozycye, mają już być w sztabie jeneralnym wygotowane. Wszakże sprawozdania miejscowe nie bardzo korzystnie wyrażają się o projekcie posługiwania się wojskami indyjskiemi. Przyznają wprawdzie, że ludność muzułmańska gotowa jest pójść w pomoc sułtanowi tureckiemu, i że z niéj dałaby się utworzyć armia kilkakroć sto tysięcy ludzi licząca, ale dodają, że rząd angielski dotychczas nic nie uczynił, ażeby w danym razie mógł z usposobienia indyjskich muzułmanów korzystać. Dziś już zapóźno myśleć o utworzeniu armii na taką skalę, jak tego obecne okoliczności wymagają. Z istniejącéj zaś armii wielkiego pożytku nie będzie, jeden bowiem korpus, o którego przewiezieniu do Egiptu myślą, nie zaważy na szali losu. Z niektórych stron przypuszczają, że Anglia oprócz owego korpusu wojsk indyjskich powoła do Europy część wojsk europejskich w Indyach stojących. Wszakże środek taki mógłby w następstwach okazać się bardzo niebezpiecznym, gdyż dla utrzymania spokojności w Indyach potrzebną jest bezustannie silna załoga europejska. Wedle doniesienia z Batawii ajenci tureccy zaciągają na wyspie Jawie ochotników do armii tureckiéj. Gdyby tak było rzeczywiście, należałoby się domyślać, że zaciąg ochotników nie tylko na oddalonéj wyspie Jawie, ale tém bardziéj w bliższych granicom tureckim Indyach północnych odbywać się musi, i że tam zapewne na większą skalę jest popierany.

---

## NIEMCY.

* **Berlin,** 20 grudnia. Na poniedziałkowém posiedzeniu parlamentu rozpoczęto jeneralną dyskusyą w trzeciém czytaniu nad prawami reorganizującemi sądownictwo. Po uzasadnieniu przedłożonego kompromisu przez posła Miquela, zabrał głos poseł Saucken-Tarputschen i mówił jak następuje:

Nie mniéj zarówno z poprzednim mówcą żywię to przekonanie, że stoimy w przededniu nowego w życiu politycznem zwrotu. Dla tego téż nie jest mojém zadaniem odpierać jurydyczne specyalności podniesione przéz deputowanego Miquela, pozostawiam to moim politycznym przyjaciołom przy rozprawach szczegółowych a tutaj chcę jedynie zaznaczyć ogólne polityczne położenie, w jakiém się znajdujemy. Przyznaję, że narodowi niemieckiemu wiele na tém zależy, by wielkie te organiczne prawa przyszły do skutku, a cała różnica między mojém stronnictwem a deputowanym Miquelem na tém polega, że my dalecy jesteśmy od tego, byśmy mieli wprowadzenie w życie bieżącéj sesyi ustawy o reorganizacyi sądownictwa uważać za kwestyą żywotnią narodu niemieckiego. My dziś na tym samym stoimy gruncie, na jakim stał dr. Lasker roku 1871, gdy powiedział: „Gdybyśmy przepomnieli o rękojmiach, jakich ma prawo domagać się naród niemiecki; wtedy uważałbym jednolite ustawodawstwo raczéj za narodowe nieszczęście niż za szczęście“ (słuchajcie, słuchajcie! dep. Lasker: bardzo słusznie). Nie podobna było nam się przekonać, iż kompromis ten nie wyrządza krzywdy bardzo ważnym interesom narodu. Weźmy tylko na uwagę jeden punkt przymusu składania świadectwa, punkt, o którego doniosłości przekonał się naród niemiecki dopiero z obrad w tym parlamencie. Deputowany Wehrenpfennig, którego przecież nie można posądzać o zbytek radykalizmu, powiedział niedawno o tym punkcie: „Ażaliż słuszną jest rzeczą stawiać żądanie, których spełnienie okryłoby sromotą każdego uczciwego człowieka?“ (słuchajcie, słuchajcie!). „Albo czyż nie przystałoby raczéj tworzyć tylko takie ustawy, które nie są w sprzeczności z uczuciami wszyskich poczciwych i przyzwoitych ludzi?“ (słuchajcie). „Ogólne oklaski“, mówią zapiski stenograficzne.

Charakterystycznem jest, że tak energicznie odezwał się właśnie członek narodowo-liberalnego stronnictwa. Bądź co bądź, stoimy w przededniu zmian w dziejach parlamentarnych; narodowo-liberalne stronnictwo zawarłszy ten kompromis, ustąpiło z stanowiska samoistnego stronnictwa politycznego (żywe zaprzeczenia na ławach national-liberałów) i stało się partyą czysto rządową. (Wielki niepokój na ławach national-liberałów.) Chciałbym, by tak nie było. Wiem, że trudno uchwalać prawa bez kompromisu; lecz sposób, w jaki obecnie zawierano kompromis i jak ten kompromis i nadużyto, jest w oczach moich nie małym ciosem zadanym parlamentaryzmowi. (Bardzo słusznie!) Pierwéj wdawano się w kompromisy li w celu stworzenia podstawy dla obrad parlamentarnych. Po aneksyi zaś Hanoweru kompromisy nie przychodzą do skutku przy drzwiach otwartych, lecz chyłkiem, skrycie między kilkoma przewódzcami; dostają się one do Izby bezzwłocznie podpisane jako wnioski, tak że każdy członek już przed rozprawami w trzeciém czytaniu preokupowany jest co do swego głosowania. Jakżeż w tym razie można mówić o poszanowaniu parlamentaryzmu!? Pocóż wszelkie rozprawy, skoro w trzeciém czytaniu Izba ma przed sobą podpisany przez większość kompromis? Tym sposobem nie oddaje się usług sprawie parlamentaryzmu. Jakiż cel rozpraw, gdy drugie czytanie składa się z dyskusyi akademickich a trzecie czytanie jest jeno komedyą teatralną?..

Marszałek: Mówca sam przyzna niezawodnie, że w wyrażeniach swych idzie trochę za daleko.

Dep. Saucken mówiąc daléj: Dawniéj z natężoną uwagą oczekiwał naród rozpraw nad ustawami sądowemi, dziś zapał ten ostygł znacznie, a cały interes jego polega na wywiedzeniu się co robią przewódzcy po kątach. Dep. Miquel dał pogląd na rozprawy dla pokazania, że jesteśmy pod względem prawodawczym zorganizowani. Jasném jest w każdym razie, ze kanclerz i rada związkowa nie zastąpią odpowiedzialnych ministrów. Kanclerz, który sam odpowiedzialnym jest formalnie, przepędza większą część roku po za Berlinem i porozumiewa się z przygotowującemi prawa organami jedynie za pośrednictwem pojedyńczych delegowanych, którzy pouczają go o przedmiocie. A potrzeba zaprawdę nadprzyrodzonego na to geniusza by umieć w każdym wypadku bez wysłuchania powodów i przeciw argumentów trafić w rzeń rzeczy i nie zejść na bezdroża.

Skutek tego jest taki: że albo kanclerz rzuca leksze lub cięższe swoje ciężarki na rzecz jakiegoś przedmiotu, lub téż postanawia kategorycznie jak ma być w danym pewnym razie. Przy ustawach o reorganizacyi sądownictwa nie dał nam się jeszcze uczuć wpływ jego bepośredni, lecz jedynie dał się uczuć wpływ rady związkowéj. Przedstawiciele takowéj rozprawiali w komisyi, brali pod rozwagę zapatrywania pojedyńczych rządów, lecz w rezultacie tak bywało, że koncesye nie otrzymywały zatwierdzenia. Być może, że rada związkowa bardzo dobrym jest doradzcą przy egzekutywie, pod prawodawczym atoli względem jest najnieszczęśliwszą instytucyą. Coś podobnego byłoby niemożliwém przy odpowiedzialnych ministrach. Z odrzuceniem jakiegoś projektu poniesliby klęskę osobistą, a w tym razie nieznaleźlibyśmy się w położeniu w jakim znajdujemy się obecnie: odrzucamy znaczną większością projekta do ustaw, a panowie z rady związkowéj siedzą sobie tam najspokojniéj jak gdyby ich to całkiem nie obchodziło. W skutek kolosalnego fiaska prawodawczego jakie miało miejsce przy projektach podatkowych, noweli karnéj a nawet etacie żadne w świeście ministerstwo nie byłoby utrzymało się przy urzędzie. (Najniezawodniéj) Rada związkowa nie czuje się bynajmniéj tém wszystkiém dotkniętą. Hr. Eulenburg był wprawdzie w charakterze pruskiego pełnomocnika związkowego rzecznikiem projektów, powiedział że dobro państwa tego wymaga byśmy powiedzieli „tak“. Myśmy powiedzieli „nie“. Hr. Eulenburg uśmiechnął się zadowolony i odparł najspokojniéj, „powiedzieliście nie! zgoda i na to“ (wesołość).

Gdyby ustawy o reorganizacyi sądownictwa były wypływem rzeczywistéj potrzeby narodu, wtedy wielkie byłoby pytanie, czy rada związkowa zachowałaby taką szorstką postawę. Obawiam się, by naród nie sądził, że parlamentowi naszemu brak siły odpornéj; tak nie jest. Błąd leży gdzieindziéj, leży on naprzód w namiętności, z jaką jedna część większości tworzy coraz to nowe prawa, a powtóre w błędzie politycznym poświęcania wszystkiego dla jedności Niemiec. Słabą tę stronę zna doskonale kanclerz, to téż w razie potrzeby apeluje on zawsze do patryotyzmu, którego ideałem są Niemcy zjednoczone. Nam niepodobna tą samą iść drogą; nie wydaje nam się ona niezawodnym środkiem do osiągnięcia pożądanego celu. Nie powinniśmy za deput. Miquelem kłaść nacisku wyłącznie na jedność, lecz trzeba nam koniecznie zdobyć miłość dla naszych instytucyi. Nie będziem przy trzeciém czytaniu stawiali żadnych osobnych wniosków, lecz natomiast chętne głosy nasze oddamy na rzecz postawionych z tamtéj strony a naszym intencyom odpowiedniejszych wniosków. Kończąc, nie mogę jeszcze nie zauważyć: dep. Miquel powiedział, że ustawy o reorganizacyi sądownictwa będą ostatnim kamienim obecnego okresu prawodawczego, i mnie się tak zdaje, boję się atoli, by nie były kamieniem pogrobowym wpływu parlamentarnego. (Oklaski na lewicy w centrum.)

Po dep. Saucken mówił krótko pełnomocnik rady związkowéj dr. Leonhardt, domagając się przyjęcia wniosków, a po nim dep. Kardorff i dep. Reichenspergen, a wreszcie dr. Lasker, który przemówił mniéj więcéj w te słowa:

Materyalne zarzuty, jakie przychodzi mi odpierać, są bardzo małe, sztucznie złożone i kulminujące w denuncyacyi, że stronnictwo narodowo-liberalne gotuje nieszczęście krajowi Podobne gadaniny często już o nasze odbijały się uszy. R. 1867 przy przyjęciu konstytucyi związku północno-niemieckiego. r. 1871 przy przyjęciu konstytucyi dla cesarstwa niemieckiego — napiętnowano nas mianem stronnictwa rządowego (zaprzeczenie)... naturalnie w duchu mówców obozu nam przeciwnego. Wszystkie te słowa rozwiały się w powietrzu i nie pozostawiły żadnego po sobie śladu (oho!). Oskarzenia atoli miotane przeciw nam nie powstrzymały nas nigdy od służenia, gdy się ku temu nadarzyła sposobność, gdy nas do tego zawezwano, ojczyznie, krajowi (oho!). Najskrajniejsi konserwatywni, wstecznicy, a dziś z niemi stronnictwo postępowe wołają, że kraj nic nie chce o tych wiedzieć prawach. Od lat wielu wytężałem wszystkie moje siły, by prawa te przywieść do skutku, i z innego na to zapatruję się stanowiska niż dep. Saucken. Przemawia on do nas tak. jak gdyby on był na ziemi, a my na księżycu, lub téż przeciwnie. Nam obcemi są zupełnie podobne idealne zapatrywania. Dla mnie przyjście do skutku w mowie będącego prawa będzie poniekąd stwierdzeniem, że państwo niemieckie ma siłę zdobycia sobie jedności państwowéj. Dowiedźcie nam, żeśmy złe wypracowali prawa, a w tym razie możecie być pewni, że będziemy przeciw nim głosowali. Przesadzacie, panowie, mówiąc, że wniesieniem wniosku zaopatrzonego licznemi podpisami zniweczy się wszelką dyskusyą. Wszak sami często robiliście tak samo. Powiedziano, że szwankuje na tém godność parlamentu, gdy powzięte w sposób uroczysty w drugiém czytaniu uchwały zostają obalane przy trzeciém czytaniu. Pod uroczystemi uchwałami rozumią tutaj imienne głosowanie.

Jeźli ktoś domaga się takiego głosowania dla tego tylko, by módz potém uchwały nazywać szczególniéj uroczystemi, tu dziwić mi się przychodzi, jak można tak drobnemi środeczkami agitować we wielkich sprawach państwowych. Fałszywemi są pojęcia o imiennem i zwyczajném głosowaniu. Co się mnie tyczy, znam jeno głosowania parlamentu, wszystkie inne wydają mi się zabawkami dziecinnemi. (Oho!) Wszak deputowany Haenel sam nas wezwał do głosowania już w drugiém czytaniu nad pewnemi punktami i pozostawienie trzeciemu czytaniu, czy mogą być utrzymane lub nie. Wychodził on ze stanowiska, że skoro uchwały już po drugiém obowiązują czytaniu, byłoby marnowaniem czasu przedsiębrać jeszcze trzecie czytanie. Ci co mają do nas zaufanie, nie zachwieją się skutkiem takiéj odpowiadającéj zwyczajom parlamentarnym dyskusyi w swojém do nas przekonaniu. Deputowany Saucken zrobił daléj zarzut co do obowiązku składania świadectwa a przecież mogę powiedzieć, że punkt ten jest jedynym zawierającym rzeczywiste i ciężkie koncesye; mamy atoli zaufanie do patryotycznych po większéj części przedstawicieli prasy, że wybierając między jednością państwa a prawem izolowaném nie staną sprzeczności z obowiązkami patryotycznemi.

Wiele tutaj mówiono o fabrykowaniu kompromisów, wszystko to atoli nie odpowiada istotnéj prawdzie. Nie po raz pierwszy dzieje się to, że między drugiém i trzeciém czytaniem szukano przy trudnych i zawikłanych ustawach materyalnéj podstawy do porozumienia między rządem a reprezentacyą narodową a to ku największemu zadowoleniu naszych dawniejszych przyjaciół, którzy sami brali czynny udział w takich kompromisach — dziś niestety przyjaciele ci wypowiedzieli nam swoją przyjaźń.

Spoglądnijcie jeszcze w przeszłość. Gdyby dzisiaj ktoś powiedział, że nie należało było przyjmować konstytucyi północno-niemieckiego związku, niktby go nie chciał ani słuchać, choć ongi przy obradach nad tym przedmiotem szczuto przeciw nam tak samo, jak szczują dzisiaj. Mimo wszystkich atoli hałasów nie przestanę powtarzać, iż w niedjściu do skutku praw tych upatrywałbym dla nas niebezpieczeństwo. Dotknąć mi jeszcze należy dwóch głównych punktów; — kwestyą ścigania urzędników i kwestyą skargi, jaką wnieść można w razie, gdy prokurator nie chce wnieść takowéj. Uchwały jakie wam dzisiaj przedkładamy, zamierzają stanowczo do ulepszenia obecnego stanu rzeczy. Najwyższy trybunał krajowy ma o tém rozstrzygać, czy urzędnik przekroczył swoją kompetencyą. Decyzya nie jest przeto bynajmniéj dowolną, jak to miało miejsce dotychczas w Prusach. Z największym zaiste wysiłkiem udało nam się teraz po ośmioletnich niemal pracach, jakie rozpoczęły się z zawiązkiem niemal północno-niemieckiego związku wypracować te prawa, co do których zupełne między rządem a parlamentem było porozumienie. Dla mnie prawa te mają znaczenie istotnego postępu w konstytucyi niemieckiéj i to było właśnie powodem, dla czegośmy panom proponowali ten wniosek.

Poseł Windthorst z Meppen: Kolega p. Lasker po kilka razy zaznaczył, że wedle najlepszego swego przekonania popierał wniosek kompromisu. Ja z méj strony wcale o tém nie wątpię i nie potrzebował wcale tego zaręczenia, lecz powinien także przeciwnikom przyznać to samo prawo. Jądrem wszystkich wywodów przemawiających za kompromisem jest jedność prawna Niemiec. Sam podnosiłem ją zawsze i moglibyśmy ją mieć już dzisiaj, gdyby rząd pruski nie był zawsze stawiał oporu. Fakt to dający wiele do myślenia. W interesie jedności prawnéj byłbym dzisiaj zupełnie gotów do przyjęcia ordynacyi procesu cywilnego i ordynacyi konkursowéj. Na pojedyńcze nawet przepisy prawa organizującego sądownictwo i ordynacyą karną mógłbym się zgodzić, lecz na całość, jak ją kompromis przekształca, przenigdy, gdyby projekta te w trzeciém czytaniu miały być przyjętemi, musiałbym powiedzieć nie. Jeżeli, jak sobie życzę, parlament nie zezwoli na kompromis, to bynajmniéj przez to nie poniesie szwanku dzieło jedności prawnéj lecz tylko nie będzie ukończoném w r. 1876. Skończoném przecież będzie z pewnością, bo dzieło, które samo w sobie nosi zaród swego uprawnienia, musi pod każdym warunkiem przyjść do znaczenia. (Bardzo słusznie z lewicy.) Nigdy przecież, aby coś doprowadzić do skutku, nie pozwolę sobie oktrojować rzeczy, które wedle mego najgłębszego przekonania uważam nie tylko za fałszywe lecz za zgubne nawet. (Oklaski z lewicy.) Jedność prawna jest tak ciągłém żądaniem niemieckiego narodu, że rządy związkowe byłyby zmuszonemi ustąpić, gdyby nawet parlament nie poświęcił swego najgłębszego przekonania, które wypowiedział znaczną większością przez uroczyste uchwały przy drugiém czytaniu. (Bardzo dobrze!) Wiem, że mąż stojący obecnie na czele administracyi państwa za cenę przelania ostatecznie na cesarstwo praw panujących poszczególnych państw niemieckich i rządów z pewnością zapłaciłby daleko wyższą cenę nad te tak samo przez się rozumiejące się i tak powszechnie przez cały naród niemiecki upragnione żądania, zawarte w uchwałach naszych drugiego czytania. Dla tego wszelkie pogróżki są napróżne. Panowie uchwalicie to, co wam się słusznem być wyda, my uchwalimy to, co wedle sumiennego naszego przekonania nieodzownie potrzebnem jest dla wolności i dobrobytu niemieckiéj ojczyzny a resztę pozostawiamy Radzie związkowéj. P. Miquel starał się udowadniać, że kompromis stanowi całość, któréj zrywać nie należy; minister sprawiedliwości wypowiedział to z swéj strony bardzo jasno. Nie powiedział przecież tego, czy ma być wykluczonym każdy nowo postawiony wniosek. Co do tego ważnego pytania oczekuję jeszcze wyjaśnienia. Czy droga, na któréj przyszedł kompromis do skutku, zasługuje na uznanie a nie prowadzi raczéj do zburzenia całéj parlamentarnéj działalności w Niemczech i nie osłabi zupełnie całéj działalności niemieckiego parlamentu? Uprzytomnimy sobie wszystkie poprzednie zajścia. Komisya zebrała się a uchwały jéj w pierwszém czytaniu każdy w Niemczech powitał pewno z wielką radością. Nastąpiły potém oświadczenia związkowych rządów, które spowodowały znaczną modyfikacyą uchwał w reakcyjnym, wolności nieprzyjaznym duchu. Przy trzeciem czytaniu cofnięto się jeszcze daléj, bo rządy związkowe wydały sąd swój o uchwałach drugiego czytania. Należałoby mniemać i spodziewać się równocześnie, że te trzecie, ostateczne uchwały komisyi będą uważane za stałą podstawę, od któréj się już nie ustąpi, a mianowicie co do zasadniczych kwestyi i żądań tak drogich dla całego niemieckiego narodu. Zamiast tego, czegoż do-

czekaliśmy się w dniach ostatnich? Po uchwaleniu przez tę Izbę i usankcyonowaniu tych uchwał bardzo znaczną większością głosów, naraz po za plecami parlamentu przychodzi do skutku kompromis zawarty przez jedyne narodowo-liberalne stronnictwo i jednym zamachem upadają całe te uchwały. (Głosy z lewicy: Bardzo słusznie.) Kompromis ten zawartym został pomiędzy stronnictwem narodowo-liberalnem — a ministrem sprawiedliwości Prus i kanclerzem cesarstwa. Ciekawą byłoby rzeczą wiedzieć, czy reszta członków Rady związkowéj brała chociaż mały udział w tym kompromisie. Sądzę, że, jak my, o rezultacie dowiedziała się dopiéro w sobotę wieczorem. Jest to ilustracyą objaśniającą jak pracuje maszyna niemieckiego prawodawstwa. (Bardzo słusznie!) P. Saucken przyznał dzisiaj ku wielkiéj mojéj radości, że stronnictwo narodowo-liberalne stało się obecnie frakcyą rządową. Dziwi mnie to bardzo, że dzisiaj dopiéro zrobił to odkrycie. (Wesołość.) Stronnictwo narodowo-liberalne było frakcyą rządową od samego początku. Zdumiałem, dla czego rządowcy powstają ciągle z naciskiem, że konieczną jest stronnictwo Bismarcka sans phrase. Panowie (wskazując na nationał-liberałów), czy nie mamy już takiego stronnictwa! (Bardzo słusznie! Wesołość.) Nie ma to być żadnym zarzutem, panie Lasker. To zupełnie w porządku, że rząd ma swoje rządowe stronnictwo. Co przecież uważam za w największym stopniu nie logiczne i godne potępienia, to że stronnictwo to nie chce się do tego przyznać. Panowie nationał-liberali z rozpiętym strandarem przechodzili do zachowawczego obozu. Skutki tego okażą się, nie sądzę, aby już przy najbliższych wyborach, bo do tych już wszystko przygotowano i obecne doświadczenia byłyby za późne. Nastąpi to przy wyborach za lat trzy, po których to latach zrozumie naród niemiecki, jak się istotnie rzeczy mają. Prasa, która stała się główną ofiarą tego kompromisu, najwięcéj to uczuje i odczuje. Panowie redaktorzy nie będą mogli pisać tego, coby chcieli, bo właścicielami dzienników są mniéj więcéj albo rządowcy, albo nationał-liberały. Mała ilość dzienników należąca do innych frakcyi, których właściciele są istotnie niezależnymi, pisać będzie naturalnie inaczéj, i w nich to panowie znajdziecie sprawiedliwy sąd o waszém postępowaniu, jeżeli go łakniecie. Mówicie ustawicznie o jedności prawnéj. Dla Bawaryi i Badenii przyjęliście sądy przysięgłych w sprawach prasowych, dla innych krajów nie, czyż to jest jednością prawną? Czy przy ściganiu urzędników ma wyrokować w pewnych niemieckich krajach sąd administracyjny, w innych sąd cesarstwa. Czyż to jest jednością prawa? Nie, panowie, jest to wielki wyłom w jedności prawa. (Bardzo słusznie! z lewicy.) W kompromisie nie widzę ani jednego punktu, któryby świadczył o postępie. Widzę w nim tylko odstąpienie od najważniejszych żądań całego kraju. Życzę sobie jedności prawa, lecz nie kosztem bezpieczeństwa prawa; życiem, wolnością i honorem bliźnich moich nie pozwoliłbym sobie prób żadnych. (Oklaski, sykania.)

Profesor Gneist długą wygłasza mowę w obronie Rady związkowéj i kompromisu. Celem udowodnienia słuszności kompromisu oraz żądań Rady związkowéj przytacza mówca cały swój zasób wiedzy prawniczéj i kazuistyki, które nie wywołują wielkiego wrażenia na członkach parlamentu, znużonych już i tak kilkugodzinną dyskusyą. W końcu prosi mówca parlament o przyjęcie przedłożonego kompromisu, oświadczając, że tak on jak i wszyscy, którzy podpisali kompromis, biorą zań odpowiedzialność na siebie.

Poseł Bebel: Obecne obrady byłyby w ogóle zbytecznemi, gdyby parlament rzeczywiście, jak to było jego zadaniem, chciał reprezentować powierzone mu interesa narodu. Zdaje się przecież, że mu zbywa na dobréj woli. Stanowisko parlamentu zdaje mi się dobrze scharakteryzowaném przez ostatnie zdanie zamieszczone w piśmie kanclerza, donoszącém Izbie o uchwałach Rady związkowéj. Kanclerz powiedział sam, że rządy nie mogą przyjąć kilku uchwał drugiego czytania, bo nie mogą ich pogodzić ze strażą powierzonych im interesów publicznych. Jeżeli my coś podobnego powiadamy, opieramy się przytém na pełnomocnictwie narodu, podczas gdy rządy opierają się tylko na swéj sile a nie na żadnym tytule prawnym! Mówię to, bo zastrzegamy sobie prawo w razie, gdyby rządy działały przeciw narodowi i my siłę mielibysmy po sobie do usunięcia ich po prostu. Rządy powiadają: „Państwo, to my," a jeżeli nie podobają nam się prawa, odmawiamy im po prostu sankcyi. Celem państwa jest stworzenie gwarancyi dla prawnego bezpieczeństwa, rządy sprzeciwiają mu się, wychodząc z stronniczego stanowiska. I teraz postawiliśmy kilka wniosków bez nadzieji ich skuteczności, a mianowicie wniosek żądający wynagrodzenia przez państwo niewinnie skazanych i więzionych w więzieniach śledczych. Wiem z długoletniego doświadczenia, jaką wagę przywięzywać należy do uchwał drugiego czytania, nigdy przecież nie sądziłem, aby większość odstąpiła od przepisu. bronionego przez nią z taką energią, a dotyczącego przymusu świadczenia. Rządy wyprowadzą ztąd wniosek, że naród godzi się na to. Spodziewam się przecież, że naród przejrzy i takich ludzi, jak poseł Miquel, którzy poświęcają prawo narodu, nie wybierze już więcéj na swego reprezentanta.

Marszałek Forckenbeck: Ostatnie wyrażenie zawiera osobistą obrazę i dla tego powołuję mówcę do porządku.

Poseł Bebel: To jest moje zapatrywanie.

Marszałek Forckenbeck: Powołuję mówcę do porządku raz jeszcze, bo nie mogę zezwolić na to, aby obstawano przy oświadczeniu naganioném przezemnie.

Poseł Bebel: Wszystkie dotychczasowe prawa zawierają wielkie niedostatki, a zmiany ich starano się tylko przeprowadzić w kierunku reakcyjnym, jak przy kodeksie karnym. Przed trzema laty rozpoczęliście, panowie, działalność waszą uchwałą wojskowego etatu — przez który prawo budżetowe tego i następnego roku po większéj części zniesioném zostało, a dzisiaj zamykacie działalność waszą uchwałą prawa, które przez długi czas wstrzyma rozwoj Niemiec na polu prawa.

Następnie wygłasza dr. R. Komierowski mowę swoją zamieszczoną na czele wczorajszego numeru naszego pisma i na niéj téż zamknięto jeneralną dyskusyą.

Na wtorkowém posiedzeniu parlamentu rozpoczęto specyalne obrady i przyjęto wszystkie paragrafy pierwszych czterech tytułów bez znaczniejszéj dyskusyi Do § 1 postawił poseł Baumgarten następujący dodatek: „Jeżeli ławnik oświadczy przed sędzią, że słowa: Tak mi Panie Boże dopomóż nie odpowiadają przekonaniu jego, w takim razie może złożyć przysięgę słowami: Przysięgam to.

Poseł Baumgarten: Wniosek mój czyni zadość koniecznéj potrzebie, nie naruszając istoty religijnéj przysięgi. Panowie przypomną sobie z pewnością zajście Hofferichtera, które tak wielkie wywołało wrażenie. Na wręcz przeciwném znajduję się stanowisku pod względem religijnym, mimo to muszę wyrazić tu w Izbie wysoki szacunek dla tego męża, który z taką odwagą i stanowczością obstawał przy swojém przekonaniu. Za tym wnioskiem musi każdy głosować, kto na seryo bierze wolność sumienia.

Pełnomocnik Rady związkowéj Leonhardt: Mogę panom polecić tylko odrzucenie wniosku.

Ksiądz ks. Edmund Radziwiłł oświadcza, że nie pojmuje jak ze strony liberalnego stronnictwa może wychodzić taki wniosek, stonnictwa, które przy uchwalaniu ustaw majowych tak często z takim naciskiem zaznaczało zasadę powagi państwowéj nadającéj państwu prawo do przeprowadzenia pewnych zasad wszelkiemi możliwemi środkami, nawet przymusem i siłą. Wniosek jak powyższy jest dla mówcy detronizacyą Boga i postawieniem ludzkiego sądu w miejsce Wszechmocy sądu Najwyższéj Istoty.

Mimo obrony wniosku jeszcze przez posła Hoffmana, odrzucił go parlament znaczną większością głosów.

Żywsza dyskusya wywiązała się następnie przy tytule VI § 81 orzekającym: „1) Sądy przysięgłych orzekają we wszystkich przez prasę popełnionych przestępstwach, z wyjątkiem obrazy, jeżeli można ją ścigać na drodze skargi cywilnéj. 2) We wszystkich przez prasę popełnionych zbrodniach. Przepisy §§ 27, 73, 75 nie wchodzą w życie przy tych sądom przysięgłych przekazanych karygodnych czynach."

Poseł Miquel i towarzysze wnoszą o skreślenie tego paragrafu, a położenie w to miejsce następującego § 5 a. „Istniejące krajowe przepisy o sądach przysięgłych dla karygodnych czynów popełnionych przez prasę, zatrzymują nadal swą moc obowiązującą."

Poseł Windthorst wnosi, aby tylko w razie odrzucenia § 81 przyjęto wniosek Miquela. Poseł Herz przemawia w krótkich słowach przeciw wnioskowi Miquela w ogóle przeciw całemu kompromisowi. Popierają go w tem poseł Völk i Windthorst, mimo to odrzuca parlament § 81 i przyjmuje wniosek Miquela 198 głosami przeciw 146. Przeciw wnioskowi głosowali Polacy, centrum, stronnictwo postępowe i socyaliści.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 20 grudnia. W kołach decydujących nic nie wiedzą o zawieszeniu broni, o czém doniosły tutaj telegramy do dzienników zagranicznych.

Londyn, 20 grudnia. Podsekretarz stanu dla Kolonii, Carnaron miał wczoraj w Dulveston mowę, w któréj podniósł, że rząd jak największe żywi zaufanie do misyi margrabiego Salisbury'ego. Chwila obecna jest wprawdzie krytyczna, celem atoli rządu jest utrzymanie mimo wszelkich przygotowań do wojny pokoju. Rząd ma nadzieję, że konferencya załatwi pokojowo obecną trudność.

Wiedeń, 20 grudnia (przed południem.) Telegr. Correspondenz-Bureau ogłasza następujący telegram z Białogrodu: „Skutkiem pożałowania godnego zajścia, jakie miało wczoraj (19 b. m.) miejsce między strażą forteczną a jednym austryackim monitorem, podał się gabinet do dymisyi."

O zajściu tém otrzymano w Wiedniu następujące szczegóły: Z fortecy białogrodzkiéj strzelano wczoraj na austryacko-węgierskiego monitora „Maros." Na pokładzie jego znajdowali się jeneralni konsulowie Austryi i Niemiec, tudzież austryacki attaché wojskowy w Carogrodzie, pułkownik Raab. Austr. konsul jeneralny ks. Wrede wysłał bezzwłocznie reklamacyą do rządu serbskiego i zagroził, — iż każe ostrzeliwać monitorowi fortecę. Prezes gabinetu Ristic zjawił się potém bezzwłocznie u księcia Wrede, usprawiedliwiał całe zajście, przepraszał i oznajmił, że cały gabinet podał się do dymisyi celem ułatwienia księciu jego stanowiska. Później przybył do austro-węgierskiego konsulatu z polecenia księcia jenerał-adjutant Proticz, — powtórzył przeproszenie i zaprosił ks. Wrede i jego żonę do ks. Milana. Austryackie monitory zatrzymują się tymczasowo pod Białogrodem.

Wiedeń, 20 grudnia wieczorem. Do Polit. Corr. telegrafują, że w chwili, gdy ks. Wrede i jeneralny konsul niemiecki znajdowali się na pokładzie austro-węgierskiego monitora „Maros," eksplodowało kilka znajdujących się w wieży tego monitora granatów. Prawdopodobnie załoga cytadeli białogrodzkiéj sądziła, iż okręt austro-węgierski zamierza ostrzeliwać cytadelę i dała ognia do „Marosa." Raniono ciężko chorążego okrętowego i 4 marynarzy a lekko 7 innych osób.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 21 grudnia. Wiadomość tutejszych dzienników o odwołaniu ks. Wrede i okupacyi Serbii przez Austryą nie potwierdza się, bo Serbia oświadczyła gotowość do zupełnego zadośćuczynienia.

Carogród, 21 grudnia. Przedkonferencya odbyła w środę ostatnie posiedzenie delegowanych i uchwaliła sformułować propozycye tak, aby je wszyscy przyjąć mogli. Plenarna konferencya z tureckimi delegatami otworzoną zostanie prawdopodobnie w sobotę. Konstytucya ogłoszoną zostanie niebawem. Za gotowością do okupacyi Bułgaryi nie oświadczyło się dotąd żadne mocarstwo.

Petersburg, 21 grudnia. Podczas nabożeństwa przed kazańskim kościołem zaszły demonstracye nieprzyjazne dla rządu, przyczém aresztowano kilku studentów i studentek medycznéj akademii i technicznego instytutu. Śledztwo już wytoczono.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

**Poznań,** 21 grudnia.

— * **Teatr polski.** Dziś: Miłość ubogiego młodzieńca, dramat w 6 aktach przez Oktawiusza Feuillet.

— * **Warta,** która już była puściła zupełnie, stanęła ponownie w skutek wielkiego śniegu i mrozu.

— * **Zarząd Towarzystwa muzycznego** prosi nas o zawiadomienie, że ani jutro, ani na przyszły piątek (29 bm.) nie odbędą się zwykłe piątkowe zebrania. Następne zebranie odbędzie się dopiéro po Nowym Roku.

— * **Wedle rozporządzenia** tutejszéj dyrekcyi poczty będą biura pocztowe i ekspedycye otwarte w dniu 24 bm. jak w zwykłe dnie powszednie i to w całym obrębie dyrekcyi poczty poznańskiéj.

— * **Komitety wyborcze niemieckie** na miasto Poznań i powiat poznański odbyły w dniu 19 b. m. wspólne zebranie, na którem postanowiono zwołać walne zebranie ludowe jeszcze przed Nowym Rokiem, na którem ma być postawionym na kandydata do parlamentu p. Willenbücher, były prezes regencyi a obecny dyrektor nowgo ziemstwa.

— * **Dozór kościelny w Kotłowie** w powiecie ostrzeszowskim podał kilka próśb do ministra wyznań żądając zniesienia administracyi państwowéj probostwa i oddania jéj napowrót dozorowi kościelnemu, Minister wyznań nie przychylił się do tych próśb i probostwo kotłowskie administrowanem będzie nadal przez państwo.

— * Kalendarz. Jutro w piątek dnia 22 grudnia Zenona, w kalendarzu słowiańskim Drogomira.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11, zachód o godzinie 3 minut 46.

Dnia 22 grudnia 1399 śmierć Henryka księcia opolskiego. — 1701 nadzwyczajny sejm w Warszawie.

## Ostatnie wiadomości.

W dalszym ciągu delegaci wybrali w okręgu wyborczym m. Poznania i powiatu pozn. na kandydata pana Hip. Turno, w inowrocławsko-mogilnickim p. T. Kozłowskiego; w krobskim ks. R. Czartoryskiego; w wschowskim ks. Theinerta; w szubińsko-wyrzyskim L. hr. Skórzewskiego; w szamotulsko-obornicko-międzychodzkim p. S. hr. Kwileckiego; w czarnkowsko-chodziezkim ks. Gajowieckiego; w babimostko-międzyrzeckim ks. lic. Poszwińskiego; w bydgoskim p. Eust. Rogalińskiego. — O czém obszerniéj jutro.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 21 grudnia.

BAZAR. Koczorowski z Czarnuszki. Jackowski z familią z Hr. Mielżyński z Wielkiéj Łęki. Hr. Bniński z Dąmbek. Panie hr. Kęszycka z Chwalibogowa i Zakrzewska z Żabna. Modlibowski z Hali. Ks. Wiśniewski z Czacza. Ks. Poszwiński z Przementu. Niegolewski z Włościejewek. Dr. Kątkiewicz z Królestwa Polskiego. Ks. Sadowski z Siedlemina.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Błociszewski z żoną z Przecławia. Arndt z Dobieszewic. Urbanowska z Turostowa. Lizak z Wroniaw. Żuchowska z Granowa. Skarzyński z Miedzianowa. Bayer z żoną z Golenczewa. Dobrzycki z Baborowa. Chosłowski z Ułanowa. Ks. Grodzki z Lechlina. Chełkowski z Ostrowitego. Chełkowski z Starogrodu. Matuszewicz z Królestwa Polskiego. William z Żnina. Frank z Brandeburgii.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Sławoszewski z Sławoszewa. Majewski z Zbytek. Karpiński z Królestwa Polskiego. B. Milewski z Berlina. Rankiewicz z Krześlic. Pani Michalska z Siedlca.

## HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

**Giełda poznańska,** 21 grudnia.

Żyto: (po 20 ctr.) wypow. Cena wypow. i regul. 163 m. na grudzień 163 nom., grudzień-styczeń —, styczeń luty — luty-marzec —, marzec-kwiecień —. na wiosnę 163 nom.

Wypowiedziano —.— ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 51.80 m., na grudzień 51.80-—.—, styczeń 52.40-—, luty 53 10, marzec 53 90, kwiecień 54 80, maj 55.70 kwiecień-maj 55.30-—. maj-czerwiec —.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 m.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

**Poznań,** 21 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: śnieg.

Żyto: trzma się.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na grudzień 163.—, grudzień-styczeń 162.—, styczeń-luty 162.—, luty-marzec 162.— na wiosnę 162.—, kwiecień-maj 162.— maj-czerwiec —.—

Okowita: później staléj

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; — na grudzień 51.80-—.—, styczeń 52.40-—.—, luty 53 10. marzec 53.90 kwiecień 54.70, kwiecień-maj 55 30-.—. maj 55 70 marek czerwiec —.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.80 pł.

(W.) Poznań, 21 grudnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 17—18 50 m., rżana nr. 0 i 1 13— 14 mar. per 50 kilo.

**Giełda bydgoska,** 20 grudnia.

Pszenica: 183-206 m.

Żyto: 151-165 m.

Jęczmień: nowy wielki 148-155 mały 136-144 m.

Owies: nowy 141-158 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 52.50 m. per 100 litrów à 100 proc.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszczy dnia 20 grudnia 1876.

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 85 | funt. | pszenicy | . . | 8 | marek | 60 | fen. | do | 9 | marek | — fen. |
| 80 | „ | żyta | . . | 6 | „ | 80 | „ | „ | 7 | „ | — „ |
| 70 | „ | jęczmienia | . | 5 | „ | — | „ | „ | 5 | „ | 25 „ |
| 50 | „ | owsa | . . | 3 | „ | 50 | „ | „ | 3 | „ | 70 „ |
| 90 | „ | grochu | . . | 6 | „ | 50 | „ | „ | 7 | „ | — „ |
| 100 | „ | kartofli | . . | 1 | „ | 60 | „ | „ | 2 | „ | 20 „ |
| 100 | „ | siana | . . | 3 | „ | — | „ | „ | 3 | „ | 50 „ |
| 100 | „ | słomy | . . | 2 | „ | 50 | „ | „ | 3 | „ | — „ |
| 1 | „ | masła | . . | 1 | „ | — | „ | „ | 1 | „ | 20 „ |
| 1 | mendel | jaj | . . | — | „ | 90 | „ | „ | 1 | „ | 20 „ |

**Giełda wrocławska,** 20 grudnia.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj; na grudzień 155.———— pł. kwiecień-maj 160-9.50 m. płac., maj-czerwiec —. m. ż.

Pszenica per 1000 kilo 196— m. żądano, —.— m. ofiar., na listopad-grudzień — marek płacono, — kwiecień-maj 205 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 145.———.— marek żąd., na grudzień — żąd., kwiecień-maj 146.— m. pł. i ż.

Groch per 1000 kilo do gotowania ———— m., na paszę ———— marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo 325 m żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.

Oléj rzepiowy: per 1000 kilo 78.50 żądano w miejscu —.— ofiar., na grudzień 77.— żądano i ofiar., — kwiecień-maj 76.50 ofiar. i żąd.

Koniczyna bardzo stale, — czerwona per 50 kilogr. 54-62-69-75 marek, biała per 50 kilo. 56-65-72-80.

Łubin per 100 kilo. żółty 9.50-10.50-11.20 m, niebieski 9.30-10.40-11 m.

Okowita: per 100 litrów bez obr. w miejscu 52.30 m. ż 51.30 ofiar., — na grudzień 53.— żąd., — kwiecień-maj 55.50 ofiar.

**Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.**

| | Per 100 kilogramów | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ciężki | | | | średni | | | | lekki towar. | | | |
| | najwyższa | | najniższa | | najwyższa | | najniższa | | najwyższa | | najniższa | |
| | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ | M | ₰ |
| Pszenica biała | 19 | — | 18 | 20 | 21 | 10 | 20 | 30 | 17 | 60 | 17 | 10 |
| „ żółta | 19 | — | 18 | 20 | 20 | 40 | 19 | 70 | 17 | 20 | 17 | — |
| Żyto | 17 | 60 | 16 | 90 | 16 | 30 | 16 | — | 15 | 90 | 15 | 50 |
| Jęczmień nowy | 15 | 40 | 15 | — | 14 | 80 | 14 | 60 | 14 | — | 13 | 30 |
| Owies nowy | 15 | 40 | 15 | 20 | 15 | — | 14 | 80 | 14 | 50 | 14 | — |
| Groch | 17 | 80 | 17 | 30 | 16 | 60 | 16 | — | 15 | 60 | 14 | — |

**Berlin,** 19 grudnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco stale. — Termina słabo. — Wypowiedziano 1000 ct. Cena wypowiedziana 218. m per 1000 kil. Loco 192-235 wedle gatunku, ciemno-polska 222. z kolei pł., żółta (czerw.) na ten miesiąc 218.— płac., cena przecięc. —— płac., grudzień-styczeń —.— płac., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec —.—— płac., marzec-kwiecień —— płac., kwiecień-maj 222.-222-5-222 płacono, maj-czerwiec 223-—.———. płacono.

Żyto loco mały interes. — Termina spok. — Wypow. 1,000 centn. Cena wypowiedz. 158. mar. per 1000 kil. Loco 156 185 m. wedle gatunku, piękne nowe —— z kolei i ze statku pł., stare rosyjskie 156-158 m. z statku płac. nowe rosyjskie 163-170 marek z kolei płacono, — nowe polskie ——— m. z kolei płac., nowe krajowe 174-184.5 m. z kolei płac., na ten miesiąc 158.5-—. płac. cena przecięciowa — m., grudzień-styczeń 158-—.—.— pł., — styczeń-luty 1877 158-159-158 5 pł. luty-marzec 160.5-161 pł. marzec-kwiecień — płac., kwiecień-maj 163.5-164-163. płac. maj-czerwiec 161.5-162-161.5 płacono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco trzyma się. Termina słabo. — Wypowiedź. —— ctr. Cena wypowiedź. —.— mar. per 1000 kilogr. Loco 125-169 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc 148. nominalnie wczoraj —— pł., grudzień.-styczeń — płacono, styczeń-luty 1877 —— płacono, luty-marzec —— płacono, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 156.-156.5 p, maj-czerwiec — pł.

Kukurudza loco słabo. — Termina bez obrotu. — Wypowiedziano — cent. Cena wypow. —.— m. per 1000 kilo. Loco stara 139-144 nowa 131-135 m. wedle gatunku; nowa węgierska ——— z kolei płacono, stara rumuńska —. płac., grudzień-styczeń — pł., kwiecień-maj 138 żąd.

Mąka rżana spokojnie. Wypowiedz. 3000 centr. Cena wyp 22.60 m per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilog. brutto z miechem. płynąca — pł., na ten miesiąc 22.60-—.— płacono grudzień ——— płacono, grudzień-styczeń 22.60-—.— płac., styczeń-luty 22.60-—.— płac., luty-marzec 22.70-—.— pł., marzec-kwiecień 22.80-—.— płac., kwiecień-maj 22.85-—.— płac. maj-czerwiec 22.90 pł.

Groch per 1000 kilog. do gotowan 151-190 marek wedle gatunku, na paszę 135-150 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent Cena wyp. — marek. Rzep zimowy ——— m. Rzepik zimowy —— marek Rzepik latowy —— m. Nasienie lniane —— m., nasienie lnicze —— m.

Oléj rzepiowy słabiéj. — Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedzialna z beczką —. m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 80.5 marek, bez beczki 79.1— m. na ten miesiąc 79.2-79 płacono, — grudzień — płacono grudzień-styczeń 79.2-79. pł., styczeń-luty 1877 79.2-79. płac., luty-marzec — płacono, marzec-kwiecień —— pł., kwiecień-maj 80.3-79.8 pł., maj-czerwiec —— płac.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny chwiejno. — Rafinowany (Standard. white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr). Wypowiedziano 125 ctr. Cena wypowiedzialna 61.— m. per 100 kilogr. — Loco 64.— m. na ten miesiąc 62.5-59 płac., grudz.-styczeń 59.57-—— żąd., styczeń-luty 1877 50.1-49.4-—.— pł., luty-marzec —.——— pł., marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj —— pł.

Okowita słabo. — Wypowiedziano 40,000 litrów. — Cena wypowiedź. 55.7 marek. — Per 100 litrów à 100 prc. — 10,000 pr. z beczką. Loco — pł., na ten miesiąc 55.8-55.6—. płacono, grudzień — płacono, grudzień-styczeń 55.8-55.6—. pł., styczeń-luty 1877 55.8-55.6 pł., luty-marz. — pł., marzec-kwiecień 57.8 pł., kwiecień-maj 57.7-57.4-57.5 pł., maj-czerwiec 57.8-57.6-57.7 pł., czerwiec-lipiec 58.8-58.5 lipiec-sierpień 60. pł.

Okowita per 100 litrów à 100 prc. — 10,000 prc. bez beczki loco 55.5-55.3 pł., na ten tydzień — pł., na grudzień — pł, styczeń —. płac.

Mąka pszenna nr. 00 31.-29.50—, nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50

Mąka rżana nr. 0 25 50-23.50, nr. 0 i 1 23.00-22.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.

## Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 20 grudnia.)

**SZCZECIN,** 20 grudnia 1876.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** niezm. | | **Okowita** słabo | |
| na grudzień-styczeń | 212 — | w miejscu | 52 70 |
| na kwiecień-maj | 220 — | na grudzień-styczeń | 53 — |
| **Żyto** słabo | | na kwiecień-maj | 55 70 |
| na grudzień-styczeń | 155 — | | |
| na styczeń-luty | 155 — | **Owies.** | |
| na kwiecień-maj | 160 — | na kwiecień-maj | 156 — |
| **Oléj rzep.** spok. | | | |
| na | — — | **Oléj skalny.** | |
| na grudzień | 76 50 | na grudzień | 25 — |
| na kwiecień-maj | 79 50 | | |

**BERLIN,** 20 grudnia 1876.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** spok. | | **Owies** — | |
| na kwiecień-maj | 211 — | na grudzień | — — |
| na maj-czerwiec | 222 — | | |
| | | Gal. kol. Kar. Ludwika | 81 25 |
| **Żyto** staléj | | Pruskie oblig. państw. | 92 25 |
| w miejscu | — — | Nowe pozn. listy zast. | 93 40 |
| na grudzień-styczeń | 158 — | Pozn. rent. listy | 94 75 |
| na kwiecień-maj | 153 — | Austr. losy z r. 1860 | 93 50 |
| na maj-czerwiec | 161 50 | Włoska renta | 70 10 |
| **Oléj rzep.** słabo | | Amerykany | 99 75 |
| w miejscu | — — | Pożyczka turecka | 8 90 |
| na grudzień-styczeń | 78 50 | 7½ prc. Rumuny | 8 50 |
| na kwiecień-maj | 78 90 | Polskie listy likwidac. | 61 — |
| **Okowita** słabo | | Rosyjskie banknoty | 248 90 |
| w miejscu | 54 70 | Austr. renta srebrna | 52 90 |
| na grudzień-styczeń | 55 — | Austr. akcye kredytowe | 216 50 |
| na kwiecień-maj | 57 — | Koléj żelazna państwowa | 414 50 |
| na maj-czerwiec | 57 30 | Lombardy | 125 — |
| | | **Uspos.** spok. | |


## (Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

# Revalescière du Barry

## z Londynu.

**Od lat 30 żadna choroba nie oparła się téj przyjemnéj potrawie zdrowia** i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulosie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i womitom, nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, chudnieniu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

**Skrocony wyciąg z 80,000 certyfikatów.**

Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalesciére usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem. J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownéj Revalesciére i nie cierpię już więcéj na bóle w lędźwiach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém zdrowiem.

Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, womitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczony.

Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Z astmy z częstem zaduszaniem zupełnie uleczony.

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona z 7 letniéj choroby wątroby, bezsenności, drzenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondri.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczony z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.

Nr. 65715. Panna de Montlouis, uleczona zniestrawności i bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.

Revalesciére jest cztery razy tak pożywną jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalesciére za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.

Revalesciére Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalesciére Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Poznaniu **A. Pfuhla** aptece, u **R. Lux'a, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fischera.**

## Wspomnienie pośmiertne.

Znowu bolesną ponieśliśmy stratę. Deputowany ziemstwa, właściciel dóbr rycerskich

**Włodzimirz Breza**

umarł w dniu 18 b. m. w majątku swym Świątkowo. Od lat dziesięciu pełniąc obowiązki deputowanego ziemstwa w naszym wydziale, zmarły pełnił je zawsze z uznania godną gorliwością, wielką oględnością i znajomością rzeczy, wszędzie, gdzie się ku temu nastręczała sposobność miał zawsze na oku interes ziemstwa i zjednał sobie przez to jak i przez osobiste, nader uprzejme, pełne godności obejście, u nas trwałe, zaszczytne po za grobem wspomnienie.

Poznań, d. 20 grudnia 1876.

Król. Dyrekcya
**nowego ziemstwa.**
Willenbücher. (6455

## Bekanntmachung.

Gegen die verhafteten **Wojciech** und **Marianna Marciniak**-schen Eheleute von hier früher in Posen wohnhaft, ist wegen wiederholten Diebstals resp. wiederholter Hehlerei die Voruntersuchung eingeleitet worden.

Bei der in der Wohnung derselben abgehaltenen Haussuchung wurden unter anderen folgende Gegenstände und Kleidungsstücke vorgefunden und als muthmaasslich gestohlen in der Pfandkammer asserwirt:

1, ein Paar neue Hirschleder-Beinkleider,
2, einen schwarzen gewöhnlichen Schafpelz
3, zwei schwarze Tuchröcke (einer derselben ist mit Seidenfutter und der andere mit Kamlottfutter versehen)
4, ein Paar schwarze Stoffbeinkleider (gestreift)
5, zwei Paar Winterstiefeln mit langen Schäften (hiervon 1 Paar Kroppstiefel mit doppelsohlen; auf dem einen Stiefelpaare befindet sich die Zahl 25 mit rother Dinte verzeichnet)
6, zwei Paar schwarzlederne Schnürschuhe, wovon das eine Paar ohne besondere Merkmale ist, das andere gelbe Eisen mit der Zahl 10 und auf den Sohlen die Zahl 33 trägt,
7, ein Paar grün karirte Filzschuhe mit geflochtenen Sohlen,
8, zwei gelbe mit Schnuren versehene strumpfartige Beutel,
9 eine weiswollene Leibbinde.
10. ein Deckett mit rohtkarirten Ueberzug,
11, eine mit schwarz gekästelter Seide überzogene Steppdecke,
12, eine roth und weis geblümte Steppdecke,
13, ein, halb mit frischen Gänsefedern gefülltes blau weisgestreiftes Kissen,
14, ein Leinwandbeutel mit Federn,
15, 4 Frauenshemden von feiner Leinwand und sämmtlich neu,
16. 7 Mannshemden davon 5 von feiner und 2 von grober Leinwand ebenfalls noch ganz neu,
17, 7 Handtücher 3 davon von grauer und 4 von feiner Leinwand die ersteren sind alt dagegen die letzteren neu,
18, ein schwarzwollenes Kasimir Chawltuch mit Franzen, fast neu,
19, ein hellgrau karirtes wollenes Umschlagetuch mit Troddeln,
20, eine roth weis gestreifte Kattunschürze,
21, ein schwarzer Frauen Kamlottrock ganz neu
22, 1 blauer Nesselrock ebenfals fast neu,
23, ein graues halbseidenes Kleid,
24, ein Paar gut erhaltene weisleinene Unterhosen,
25, 5 neue weisleinene Taschentücher, davon sind drei ungezeichnet, ein mit schwarzer Dinte „J. Ulicka“ und eins mit M. Ch. Nr, 36 bezeichnet,
26, ein weisleinenes Taschentuch, roth gezeichnet mit J. E. Nr. 23 (gothisch) und ein gleiches Taschentuch auch roth gezeichnet mit J. U 4.
27, drei weisse und ein roth punktirtes dreieckiges Taschentuch,
28, drei rothbunte Taschentücher ungezeichnet (besäumt)
29, 1 Paar lila wollene Strümpfe,
30, eine schwarze Tischdecke von Wachsleinwand,
31, 5 Federwische (frisch)
32, 3 weissleinene Bettlaken davon eins von grober und zwei von weisser Leinwand,
33, ein weisser Unterrock,
34, ein neues Portemonai von Leder und gelben Beschlag,
35, ein neues Portmonai klein mit eisernen Beschlag und 40 Pfen. Geld,
36, eine silberne Anker-Uhr, mit goldenen doppel Rädern, nebst gelber Kapsel, Kette und zwei Schlüssel
die Uhr trägt die Nr. 8128,270 und hat einen geripten Deckel mit Verzierung in der Mitte,
37, eine braune Ladenschürze mit gelbem Schloss
38, ein graues Bettlacken
39, eine dunkle Frauenjruke (neu)
40, eine schwarze Frauentuch-Jacke mit rothgestreiftem Futter,
41, eine blaue Unterjacke,
42. ein hellgrau karirtes Halstuch,
43, eine blaue und rothgestreifte Leinwandsschürze,
44, ein fast neuer weisleinener Kopfkissen-Ueberzug,
45, ein roth gestreiftes Bettüberzug,
46. ein alterrothgestreifter Kopfkissen Ueberzug
47, ein kompletter, neuer rothgestreifter Bett-Ueberzug,
48, 4 Paar bunte Strümpfe, wovon 3 neue und 1 Paar alt sind,
49, eine alte Handsäge,
50, ein Buch mit verschiedenen Scripturen und 1 Pfotographie,
51, eine kurze fein gearbeitete Haarkette ohne Beschlag,
52, 1 altes 4 Pfennigstück, dessen eine Seite mit Silberoxyd überzogen ist,
53, zwei Paar weisse und 1 Paar graue neue Strümpfe, wovon die weissen mit T. M. gezeichnet sind;
54, ein seidenes ungezeichnetes Taschentuch,
55, eine Weisseidene Taille,
56. ein weises und roth punktirtes Halstuch
57, ein blaues Taschentuch,
58, eine weisse Frauen-Unterjacke,
59, eine Reihe schwarzer Spitzen.
60, eine schwarze Kapotte mit schwarzseidenem Futter,
61, eine blaue Mütze mit Lederschirm,
62, zwei Bürsten,
63, ein Reibeisen.
64, ein mit Muscheln ausgelegter Uhrhalter
65, ein altes 1 Liter und ein 1/2 Liter-Maass noch neu,
66, ein neuer Kamm,
67, ein kleiner neuer Trichter,
68, eine neusilberne Löffel,
69, ein Drath-Schiebzeug,
70, ein Porzellan-Behälter zur Zubereitungen Thc-Extrakt,
71, ein gelber Napf nebst Deckel (anscheinend ein Butternapf,
72, eine gläserne Zuckerkrause,
73, ein geschliffenes Gläschen,
74, ein Porzellan-Messerbänkchen,
75, ein kleiner Metallkopf,
76, 1 Paar neue weisse Strümpfe,
77, eine weisse Schüssel mit abgerundeten Ecken
78, ein braun seidener kleiner Sonnen-Schirm.

Die entwaigen Eigenthümer werden aufgefordert sich bei der unterzeichneten Behörde zu melden und ihr Eigenthum zu erweisen.

Koźmin, den 14 Dezember 1876.

Königl. Kreis-Gerichts Kommission.

---

Po znacznie zniżonéj cenie
poleca
**Antykwarnia E. Callier a**
W POZNANIU
**Pachole Hetmańskie**
**Wincentego Pola**
w dwóch tomach za 1,50 Marki.

---

Zaproszenie do przedpłaty na
## Ziemianina.

**Ziemianin**, tygodnik rólniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Ks. Poznańskiém, wychodzący co sobotę w Poznaniu w formie wielkiego arkusza in 4to, podaje artykuły oryginalne, korespondencye rólnicze i najnowsze rzeczy z rólnictwa i przemysłu często **z rycinami**.

**Ziemianina** zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych albo też przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi w Poznaniu, **Mała Rycerska ulica Nr. I.** — Cena kwartalna w Prusach 1 tal.; w Austryi 1 złr. 50 cent. — roczna 6 złr. Dla rzeczywistych człon. Tow. ku wspier. urzędn. gosp. W. Ks. Pozn., dla członków Wydziału techniczno-fabrycznego pp. gorzelników oraz dla Kółek róln. włościańskich **cena o połowę zniżona** wynosi 1 1/2 **marki** czyli 15 sbr. kwartalnie którą wprost do Redakcyi przesyłać należy.

---

## Lalki!
## Lalki! Lalki!
**Wodna ulica Nr. 1.**
Sklep 5. (6125)

---

Skład mój **herbaty** chińskiéj ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowemi gatunkami.
**J. N. Piotrowski**
(4945) Poznań.

---

## Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u
**B. Loewenherz**
**nastp.**
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr: 14 obok rejencyi. (5790)

---

## Bekanntmachung.

Bei dem am **25** bis **27 October cr.** erfolgten öffentlichen Verkauf der in der hiesigen städtischen Pfandleih-Anstalt verfallenen Pfänder hat sich für mehrere Pfandschulder ein Ueberschuß ergeben.

Die Eigenthümer der Pfandscheine Nr. 16677 bis incl. 21172 werden hierdurch aufgefordert sich spätestens bis zum

**30 December cr.**

bei der hiesigen städtischen Pfand-Kasse zu melden, und den nach Berichtigung des empfangenen Darlehns und der bis zum Verkauf des Pfandes aufgelaufenen Zinsen und Kosten noch verbleibenden Ueberschuß gegen Rückgabe des Pfandscheins und gegen Quittung in Empfang zu nehmen, widrigenfalls dieser Ueberschuß bestimmungsmässig an die städtische Armen-Kasse abgegeben und der Pfandschein mit den darauf begründeten Rechten des Pfandschuldners für erloschen erachtet werden wird.

Posen, den 19 November 1876.

Der Magistrat.

---

## Obwieszczenie.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych okazała się w dniach **25 26 i 27 października r. b.** przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników.

Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 16677 — włącznie aż do 21172 wzywamy niniejszém, aby najpóźniéj do

**30 grudnia b. r.**

zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kasy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki, prowizyi aż do czasu sprzedaży fantów i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kasy ubogich a rewers zastawu wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie. (5912)

Poznań dnia 19 listopada 1876.

**Magistrat.**

---

## Na gwiazdkę
poleca jako
## PIĘKNY PODAREK DLA PANIEN.

Nowo wydaną książkę p. t.
**Znakomite niewiasty.** Szkice opracowane przez Wandę Żeleńską. Z pięknemi rycinami. W ozdobnéj oprawie. W czerwone, zielone lub niebieskie angielskie płótno. Brzeg złocony . . . . . Cena egzem. Rs. 2,

Książka ta ozdobnie wydana a przytem bardzo tania stósownа jest na podarki nie tylko dla panienek dorślejszych lecz i dla dam wszelkiego wieku i stanu. Jest to pierwsza książka polska ten przedmiot traktująca a napisana z wielkim talentem i w sposób nader zajmujący (6410.)

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Poznaniu i na prowincyi.

---

## Nowości muzyczne.

Do nabycia **we wszystkich znaczniejszych** księgarniach i składach muzycznych w Poznaniu.

Nakład księgarni i składu nut Ferd. Hösick w Warszawie.

Najulubieńsze wyjątki do śpiewu i na fortepian z operetki p. t.

## PODRÓŻ PO WARSZAWIE.

**Na fortepian:**

**Kontredanse** Warszawskie . . . . . Cena złp. 1
Z szykiem Galop . . . . . „ „ 0 75 pf.
Kantorzysta Polka (z rycina) . . . . . „ „ 0 75 pf.

**Śpiewki** z towarzyszeniem fortepianu:
„Lekarz Dam,“ Śpiew komiczny . . . . . „ „ 0 75 pf.
„Ale Szyk.“ Śpiew komiczny . . . . . „ „ 0 75 pf.
„Kantorysta.“ Śpiew komiczny (z rycina) . . . . . „ „ 0 75 pf.

---

## M. KARMOLIŃSKA

poleca się łaskawym względom Szanownéj Publiczności do wykonywania
**wszelkiéj garderoby damskiéj**
podług najnowszych modeli; długoletnie doświadczenia w magazynie P. P. Pomorskiéj upoważnia mnie do tego. Jezuicka ulica Nr. 12, w kamienicy p. Dr. Au. (6128)

---

## Wystawa gwiazdkowa.
**Lalki i powoziki dla lalek zabawki i koniki**
do kolebania
**POZYTYWKI**
**!!! Zupełna wyprzedaż !!!**
wszelkiego **rodzaju przedmiotów luksusowych, kapelusze, parasole, krawatki, laski, rękawiczki, i artykuły męzkie, przedmioty do podróży** jako to **kuferki i torebki; nowości skórzane** jako to **album** z i bez muzyki, **podstawki do cygar** z i bez muzyki, **cygarniczki, portmonetki, teki i necesery** do podróży itd.

**Wachlarze** i przybory, tak zwane **Szlepenrafery, kołdry** do podróży prawdziwie angielskie, prawdziwie rosyjskie **boots** w taniéj galanteryi (5820)

**S. Neumann**
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.

---

## Najlepszą kawę

z parowéj maszyny oraz bogaty wybór
**delikatnego smaku**
## kawy surowéj
polecają po tanich cenach (6433)
## Bracia Andersch.

---

**Patentowane**
## łyżwy na śrubach i Halifax

są w wielkim wyborze po umiarkowanych cenach do nabycia u (6454)
**C. Preiss,** nożownika
teraz Stary Rynek Nr. 7 obok cukierni A. Pfitznera.

---

**12 kanarków**
**prawdz. harcowych**
**wybornego gatunku,** zdatne na gwiazdkę rozsyła i sprzedaje **Przybylski,** Szeroka ulica Nr. 28 obok apteki, I piętro. (6996)

---

**Papier** (27)
## FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach.

---

## ASTMY

**Duszność, chrypka, katary zaniedbane** i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiasmatycznych** p **Levasseura,** 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [7.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr. **Mankiewicza** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

---

## !! AVIS !!
## Na Gwiazdkę.
**Magazyn gotowéj damskiéj garderoby**
**15 Wilhelmowski plac 15**
poleca (5638
wystawione na **wyprzedaż gwiazdkową** towary w największym wyborze, po znacznie zniżonych lecz stałych cenach, jako to **kostyumy gotowe,** począwszy od 6 talarów **Suknie rauhe, jubki, tuniki, westki, płaszcze do kąpieli, paletoty cesarskie, żakiety z prawdziwego aksamitu począwszy od 12 1/2 tal.**

**Juliusz Freund**
**15 Wilhelmowski plac 15.**

---

## WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA.
## EDWARD TOVAR.
**Paryż. Poznań. Lipsk.**
**Bismarka ulica 11.**
**Najnowsze paryzkie, japońskie i chińskie biżuterye i artykuły luksusowe**

w zadziwiającym i niezwykłym dotąd wyborze, jako to stoliczki damskie, stoliki do kwiatów, czary do kart wizytowych, bonbonierki, żardynierki, pudełka do tytoniu, cygar, herbaty, rękawiczek i biżuteryi; łańcuszki do zegarków, termometry, kałamarze z przyborami, różnorodne czarki, toalety, flakoniki, dzwonki stołowe, obrączki do serwet, puchary do cygar, czary do fruktów, lichtarze, cukierniczki itd. itd. bronzowe, oksydowe, kryształowe i z słoniowéj kości w kształtach najnowszych i najpiękniejszych. Rzeźby szwajcarskie w więcéj nad 100 nowych kształtach; wachlarze z najnowszémi przeszło 200 deseniami, jedwabne, aloesowe, szyldpatowe, klonowe, z piór, kości słoniowéj, z koronek itd. Prawdziwe i naśladowane biżuterye damskie w koralach, filigranach, maszyk, ametyście, kryształach, topazie, onyksie, oksydzie, jaspisie, pierre de Strusse, perłach, agacie w przeszło 500 najpiękniejszych kształtach; takież naszyjniki, naramienniki, krzyżyki, medaliony, diademy, śpilki do włosów, pasy, i pasiki, sznurki do muf, do sukien, flakoniki, łańcuszki do zegarków, mankiety, guziki itd.

Nadzwyczaj bogaty zbiór portmonetek, pudełek do kart wizytowych, cygar i papierosów; pugilaresy, notesy, książeczki balowe, necesery w skórce, szyldpacie, słoniowéj kości itd.

Nadzwyczajny wybór cygarniczek i przyborów do palenia tytoniu; oprawy do fotografii, zwierciadła, albumy z i bez muzyki. Atrapy na stół gwiazdkowy z siurpryzami.

**Artykuły Japońskie i Chińskie,** jako to: kasetki, koszyczki do chleba, karty Bostońskie, bonbonierki, pudełka do biżuteryi w najrożnorodniejszych kształtach. Tabakierki, podstawki do butelek i szklanek, czary, pudełka do rękawiczek, wachlarze, stoliki, pudła i tace do herbaty w przeróżnych kształtach i wielkości. (5895)

**Stałe ceny**
**Bismarka ulica Nr. 11.**
**Edward Tovar.**

---

## NA GWIAZDKĘ!

Albumy, portmonetki, pugilaresy, pisarki, reisceigi, pudełka z farbami nadzwyczaj tanie, książeczki z obrazkami, baloniki i świeczniki na choinę, zeszyty i wszelkie przybory szkólne, zeszyty z polsk. illustrow. okładkami. **Karty wizyt.** litogr. 100 szt. od 1,50 Mar. poleca

**T. Szulc,**
**Zakład litogr. i handel papieru**
(4915) Wrocławska ulica Nr. 14

Na gwiazdkę. Na gwiazdkę. Na gwiazdkę.

---

**Zamkowa ulica Nr. 5.**

Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszém piętrze w gustownie urządzonych komnatach (5850)

## restauracyą, winiarnią i piwarnią

obok smacznych potraw każdéj chwili à la carte podawanych, będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen. w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwe Kulmbachskie z słynnej firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuzkie, reńskie, szampańskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownéj Publiczności za skorą i rzetelną ręczę usługę.

Poznań, dnia 20 listopada 1876.

**Fr. Sujecki.**

---

## VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCYI

Wytwornego smaku, wzmacniający, pomag. trawieniu i obudz. apetyt.
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

Alexandre aîné

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
Alexandre aîné

Skład główny w Fécamp we Francyi.
Agencya główna w Paryżu Boulevard Haussmann 76. Dostać można w **Poznaniu** w składach pp. Jakóba Appel i W. F. Meyer. (36)

---

## OGŁOSZENIE.

Cesarsko-rossyjska Izba Skarbowa w Kaliszu podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu **4/16 stycznia 1877** r. odbędzie się o godzinie 12 z rana w Presidium tejże Izby głośna inplus licytacya na sprzedaż (6305)

## DRZEWA

w leśnictwie rządowém Wieluń z 3 cięć 1876 r. oszacowanych na rs. 4052 kop. 77.

Licytacya rozpocznie się od summ anszlagowych. Przystępujący do niéj winien złożyć vadium wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowéj. Szczegółowe warunki licytacyi mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych w biurze cesarsko-rossyjskiéj Izby Skarbowéj w Kaliszu.

Kalisz, dnia 29 listopada / 11 grudnia 1876 r.

---

**Najprzedniejszą**
## OLIWĘ
(6432) polecają
**BRACIA ANDERSCH.**

---

Nową przesyłkę świeżego wielkoziarnistego astrach. (6458)
## kawioru
odebrali i polecają
**W. F. Meyer i Sp.**

---

## Mandarynki
## winogrona
**świeże daktyle, rodzenki w gronach,** Migdałki w łupinkach, **Figi, Prunelki** poleca w doborowych gatunkach
## S. SOBIESKI
**BAZAR.**

---

## Hotel pod Białym Orłem

w mieście Ostrowie, dawniej do p. *Friebesa*, teraz do **Kuhna** należący, urządzony z komfortem, mający wyborną restauracyą, natychmiastową usługę w niemieckim i polskim języku a nadto hotelowy omnibus do przywożenia i odwożenia podróżnych do kolei — poleca się względom Sz. Publiczności. (6306)

---

**Młyńska ulica 39** (6456)
jest meblowany pokój **z osobném wejściem** na parterze na prawo do wynajęcia

---

## Angielki, Francuzki
poleca biuro **A Fontowicza** w Bazarze. (6405)

---

## Panna

znająca się na białem szyciu oraz i szyciu na maszynie poszukuje miejsca od 1 stycznia r.p Łaskawe oferty uprasza się pod lit. G B. 500 postlagernd Znin. (6411)
Poszukuje się od 1 stycznia

---

## Prymaner

poszukuje posady **nauczyciela dom.** lub **clewa gosp.** od 1 stycznia rb. Łaskawe zgłoszenia uprasza przesłać polit. **T, M** poste restante Poznań. (6442)

---

## UCZNIA

poszukuje od Nowego Roku handel żelaza i dom komisowy (6451)
**Sikorski & Co.**
w Wągrówcu.

---

**Zręcznego**
## KELNERA
poszukuje (5453)
## A. Kunkel jun.

---

**Ekonom** kawaler, mający lat 33, silny, trzeźwy, sumienny, energiczny, zdatny w swoim fachu, poszukuje odpowiedniéj posady od N. Roku. Kto? poste rest E. W. Stęszewo.

Poszukując miejsca **ekonoma** nadmieniam, iż aby niepozostać zupełnie bezczynnym nieoglądam się tylko za tem, aby przy téj samej utrzymać się branży, lecz mając pogląd więcéj na swoje utrzymanie, chętnie bym przyjął miejsce sekretarza lub kasyera, będąc z kasowością dobrze obeznany pełniąc dotychczas obowiązki w gospodarstwach postępowych

Co się zaś tyczy zaświadczeń, to z miejsca nawet takiego, z którego nie mogłem był być zadowolniony, jak za mną udzielone mi zaświadczenie przemawia, które posiadam, jest tego rodzaju, iż okazałem się pod każdym względem rzetelnym i życzliwym memu chlebodawcy i o interes gospodarstwa dbały jakkolwiek wspomnione miejsce przyjąłem z konieczności. Zgłoszenia przyjmuje Wny Pan pułkownik E. Callier w Poznaniu Wilhelmowska ul. Nr. 18. (6358)

Umieszcza się każdego czasu **osoby** zawodu kupieckiego, technicznego, gospodarczego jako i w każdéj lepszéj branży.

Do zgłoszeń uprasza się dołączyć 5 marków pocztowych. Panom mającym miejsca do rozdania pośrednictwo bezpłatne (6321)

**Edmund Jasiński.**
**Wrocław,**
Gr. Scheitnigerstr. 16d.

---

**14. Podgórna ulica 14.**
Dziś i dni następnych
**koncert wokalno-muzyczny**
na który zapraszam uprzejmie. (6436)
**T. Zieliński.**

---

## Restaurant Tunel
Dzisiaj i w dniach następnych (6457)
**wielki koncert**
**Towarzystwa Tyrolskiego Śpiewaków Jakóba Schöpfera**
Początek o godzinie 7. Wstęp 25 fen. wojskowi włącznie od feldwebla 15.

---

Upraszam o wczesne zgłoszenia na nowy **kurs tańca.** (6425)
**Olimpia Warhanek** z Szczepańskich Grobla Nr. 22.

---

**Zebranie Tow. Muzycznego**
**nie** odbędzie się w piątek dnia 22 grudnia ani dnia 29 grudnia. (6007
**Zarząd.**

---

**Teatr polski w ogrodzie Potockiego**
W POZNANIU.
W czwartek dnia 21 grudnia 1876
**Miłość ubogiego młodzieńca**
dramat w 6 aktach.
**Początek o godzinie 7**